Nr. 101. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 2 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Wizyta afgańska.

Kraków, 30 kwietnia.

Wizyta królewskiej pary afgańskiej ma niewątpliwie swoje znaczenie **polityczne,** a może mieć także jeszcze większe — **gospodarcze.** Już samo ułożenie marszruty pary afgańskiej i poprowadzenie jej przez Warszawę z kilkudniowym jej pobytem w tem mieście, dowodzi, że nawet w perspektywie tak odległej jak gabinetu kabulskiego Polska rysuje się jako czynnik polityczny w Europie, którego nie należy pomijać. Jak wiadomo, okrężna podróż pary królewskiej szła przez Rzym, Paryż, Berlin, Londyn z powrotem przez Niemcy, Warszawę i Moskwę. To **wliczenie Warszawy do rzędu największych stolic europejskich,** które młody król Afganistanu zdecydował się osobiście odwiedzić, **ma swoją wymowę.**

Obok Turcji i Persji Afganistan jest trzeciem z rzędu państwem azjatyckiem i mahometańskiem zarazem, które potrafiło zachować całkowitą niezależność polityczną i na równi z tamtemi dwoma wykazuje silną dążność a zarazem zdolność do regeneracji i postępu. Te trzy sąsiadujące ze sobą państwa, sięgające zwartym wałem od Europy aż do serca Azji, stanowią w tej chwili polityczny i kulturalny słos pacierzowy całego świata mahometańskiego z jego trzystu miljonami wiernych i z jego ciągle jeszcze potencjalnie istniejącemi ogromnemi możliwościami politycznemi, kulturalnemi i gospodarczemi.

Afganistan, wchodzący śmiało i zdecydowanie pod wodzą króla Amanulaha na drogę cywilizacji nowoczesnej jako najdalej w głąb Azji wysunięta placówka tego politycznie aktywnego świata mahometańskiego ma szczególne znaczenie. Polega ona przedewszystkiem na centralnem, buforowem położeniu tego wielkiego kraju **między dwoma ogromnemi kręgami interesów — rosyjskim i brytyjskim.** Jedyne drogi lądowe z rosyjskiej, dzisiaj sowieckiej Azji centralnej do Indyj prowadzą przez Afganistan. Okoliczność ta sprawiła, że zarówno Rosja jak Anglja, każda w swoim najdonioślejszym interesie strzegą zazdrośnie i oddawna — niezawisłości Afganistanu. Rosja, ponieważ nie chce, aby jej te drogi do Indyj ostatecznie zabarykadowała Brytanja. Brytanja znowu ponieważ pragnie, aby drogi te zamykał sam niezależny od Rosji Afganistan.

Pod rządami sowieckiemi w Rosji to jej zasadnicze stanowisko wobec Afganistanu nie tylko nie zostało zmienione lecz przeciwnie **bardzo mocno podkreślone.** Od pierwszej chwili polityka czerwonej Moskwy wstawia Afganistan do swoich równań politycznych jako wielkość bardzo doniosłą. Gorączkowe zaś przygotowania, jakie czyni rosyjski komunizm na przyjęcie przedstawiciela feodalizmu azjatyckiego, dają pojęcie o znaczeniu, jakie Moskwa przywiązuje do utrzymania dobrych stosunków z Afganistanem. Przyjęcie afgańskiej pary królewskiej w Londynie nie ustępowało pod względem wspaniałości dawnym największym tego rodzaju festynom. Niemcy zaś prześcignęli samych siebie w wysiłkach celem pozyskania sympatji władcy afgańskiego. Wszystko to jest najlepszym dowodem tego **rzeczywistego znaczenia,** jakie Afganistan ze swojem centralnem położeniem w sercu Azji i ze swemi w drobnej tylko części zbadanemi bogactwami naturalnemi może mieć dla polityki międzynarodowej w skali światowej.

Wizyta afgańska w Warszawie dowodzi, że niezależnie od naszego tych rzeczy rozumienia lub nierozumienia **naturalny ich bieg czyni nasze państwo komponentą tej wielkiej polityki. Jest to szansa doniosła, która nie powinna być zmarnowana.** Pomijając względy polityczne, które leżą w przyszłości zbyt odległej i mglistej, aby mogły być dość konkretnie traktowane, potrzeba podnieść **przedewszystkiem względy ekonomiczne.**

Wchodzący na drogę nowoczesnej cywilizacji Afganistan ze swoimi dziesięciu miljonami mieszkańców ze swoim obszarem około 700.000 klm. kw. przedstawia próżnię, której zapełnienie będzie długi czas stanowiło zadanie państw przemysłowych i eksportujących zarówno towary jak inteligencję. Dość powiedzieć, że cały ten ogromny kraj nie ma do tej pory ani kilometra kolei a drogi bitej zaledwie dwieście czy trzysta kilometrów. Inżynierowie niemieccy są w tej chwili zajęci budową nowej stolicy królewskiej. A stanowi to tylko pierwszy krok na nowej drodze.

Nasz przemysł tekstylny, który w znacznej swej części pracował tak długo na rynki wschodu rosyjskiego i który przechowuje do tej pory żywe tradycje handlu z temi stronami, posiada szczególniej korzystne warunki do pokuszenia się o zdobycie wcale znacznego udziału w zaopatrywaniu Afganistanu, którego chłonność będzie z biegiem czasu stale wzrastała. Już ta jedna pozycja warta jest bacznej uwagi i pewnych zabiegów.

Także dla naszej technicznej inteligencji przyśpieszany tak energicznie proces cywilizacji Afganistanu **otwiera pewne możliwości.** Poszukując europejskich techników Afganistan, już chociażby tylko z samych względów politycznych będzie ich wolał powoływać z krajów odległych od niego i pozostających z nim w stosunkach tylko pośrednich, jak Polska. Wobec zaś zarysowującej się u nas już teraz hiperprodukcji inteligencji, kwestja korzystnego jej zatrudnienia poza granicami kraju będzie z każdym rokiem zyskiwała na aktualności.

Należy się też **uznanie naszemu rządowi,** że w należytem rozumieniu tych wszystkich spraw nie wahał się nadać przyjęciu pary afgańskiej w Warszawie skali odpowiednio wielkiej i uroczystej. Jesteśmy też pewni, że nasze powołane czynniki uczynią wszystko, aby różnorodne nastręczające się stosunki z dalekiem tym ale ważnym krajem azjatyckim nawiązać w posób zabezpieczający ich trwałość i obustronna korzyść.

——o§o——

Przyjazd króla Amanullaha do Polski.

Dnia 28 bm. o godz. 21 zajechał na dworzec **w Zbąszyniu** przy dźwiękach fanfary afgańskiej, odegranej przez orkiestrę 58 pp., pociąg niemiecki, wiozący **króla Amanullaha z małżonką i świtą.** Do wagonu króla podszedł gen. **Sosnkowski,** przybrany we wszystkie ordery, przepasany wstęgą orderu Polonia Restituta, w towarzystwie pułk. Wieniawy Długoszewskiego oraz innych członków świty. Kiedy król Amanullah wysiadł, gen. Sosnkowski przemówił po polsku, witając króla imieniem prezydenta Rzplitej. Słowa te przełożył natychmiast towarzyszący królowi tłómacz. Następnie powitał parę królewską również po polsku w imieniu Marszałka Piłsudskiego pułkownik Wieniawa **Długoszewski.** Król przeszedł następnie w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i świty przed kompanją honorową, przyczem orkiestra 58 p. odegrała hymn afgański. Obok frontu kompanji honorowej stali przedstawiciele władz cywilnych z woj. **Bnińskim** na czele, których gen. Sosnkowski przedstawił kolejno królowi.

W dalszym ciągu gen. Sosnkowski przedstawił królowi generalicję, poczem para królewska zajęła miejsca w wagonie salonowym Prezydenta Rzplitej.

O godz. 22.30 podano w sąsiednim wagonie obiad, do którego zasiadło 26 osób. W czasie postoju pociągu na dworcu w Zbąszyniu koncertowała na peronie orkiestra 58 pp. Punktualnie o godz. 22 pociąg z dostojnymi gośćmi odjechał do Warszawy przy dźwiękach hymnu afgańskiego..

O godz. 24 przybył pociąg, wiozący afgańską parę królewską do Poznania i po kilkuminutowym postoju, w czasie którego towarzyszący parze królewskiej wojewoda poznański Bniński i gen. Dzierżanowski oraz prezes dyr. kol. Ruciński wysiedli, zaś para królewska odjechała w dalszą drogę do Warszawy.

Powitanie w Stolicy.

Warszawa, 30 kwietnia.

Dnia 29 bm. do stolicy polskiej przybyli jego królewska mość Aman Ulah Han, król Afganistanu i królowa. W drodze z Poznania do Warszawy żadnych powitań urzędowych nie było, dopiero **od Łodzi do Warszawy stacje były udekorowane chorągwiami polskiemi i afgańskiemi.** Dworzec główny w Warszawie

---

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ"

10

(Ciąg dalszy).

Talczyński usiadł przy biurku i nerwowo zaczął szukać wzmianki o sobie. Nareszcie znalazł:

„O b ł ą k a n i e u c z o n e g o".

„Śpieszymy podzielić się z czytelnikami bolesną nowiną. Młody, a światowej już niemal powagi nasz uczony, profesor astronomji, dr Talczyński, uległ obłąkaniu. Asystent jego, dr Świetnicki, tłómaczy to przepracowaniem umysłowem. W ostatnich mianowicie czasach młody astronom był bliski, a nawet dokonał odkrycia pewnej gwiazdy, która za kilkanaście dni zbliży się do ziemi tak znacznie, że przewyższy swoją wielkością nawet słońce. Na wyczerpanego pracą umysłową uczonego wywarło to nadzwyczajne wrażenie. Ponieważ z natury jest obdarzony bujną wyobraźnią, wyimaginował sobie, że ciało owo zderzy się z ziemią. Wizje końca świata stały się jego manją prześladowczą. Już od kilku tygodni ciągle snuł na ten temat różne przypuszczenia, tak, że dla otoczenia stawało się coraz jaśniejszem, iż ulegnie chorobie umysłowej. Jakoż rzeczywiście wczoraj w godzinach popołudniowych wpadł w szał. Pobił swego systenta zamknął go na klucz w pracowni, poczem wybiegł na balkon i wzywał ludzi do czynów szalonych, bo rzekomo już bliski jest koniec ziemi, więc życie straciło swą rację bytu i sens. Gdy tłum obrzucił go obelgami, szaleniec wpadł do pracowni, wypuścił asystenta, poczem udał się do swego mieszkania. Wczesnym jednak wieczorem opuścił mieszkanie i poszedł do zaszczytnie znanych w szerokich kołach naszego miasta przemysłowców pp. Rumwiczów, gdzie również dopuścił się czynów szalonych. Wieczorem widzieliśmy go w kawiarni „Esplanade". Rozmawiał dość przytomnie, ale z niesamowitego wyrazu oczu i całej postawy łatwo było odgadnąć, że mamy do czynienia z obłąkanym. Poruszał zresztą tylko tematy, związane z rzekomym końcem ziemi, co niewątpliwie świadczy o jego chorobie. Dzięki gorącemu zajęciu się sprawą przez naszego kronikarza, zatelegrafowano po rodzinę i pewno w tej chwili już brat profesora jest u chorego".

Talczyński zmiął gazetę i cisnął ją z całej siły w kąt pokoju.

— Łotr, łotr, jak oni wszyscy!

Twarz oblała mu się ponsem i oczy strzeliły błyskawicami gniewu, a twarz tak zmieniła, że aż ksiądz się zaniepokoił.

— Tyś naprawdę chory. Ja po doktora... ten Świetnicki... nie rozumiem...

— Zostań Tolek. Zostań. — Chwycił go za rękę. — Widzisz, wszyscy są przeciw mnie... wszyscy. Jedni, bo tak postanowili, inni, bo nie rozumieją tego, co zajdzie... Wszyscy. Nawet ona... Ja myślałem, że kobieta, że dziecko-kobieta, co kocha, umie odczuć ale nieprawda... Jestem sam. Otóż, Tolek, przecież ty też byłeś znakomitym matematykiem, też studjowałeś nauki ścisłe, zanim ten bolesny fakt pchnął cię na jakieś mistyczne ścieżki, co zawiodły aż do sutanny... Ty jesteś mi bliski, ja też wierzyłem w Boga, wprawdzie inaczej, niż ty, napewno mniej głęboko niż ty, ale wierzyłem... Aż teraz, patrz... Koniec. I On milczy i w ostatnią sekundę życia nie daje wyjaśnień poco i dlaczego cierpienie, poco poświęcenie, ból i radość... nic. Milczy. Tyle lat wpatrywałem się w niebo — wierz mi — nie po to, aby jak inni strącać Go stamtąd, nie: raczej podziwiałem Go i wielbiłem, więc mam prawo żądać teraz, gdy Tajnia, co miało może sens, teraz nikomu na nic, aby rzekł słowo, jeśli nie tej hołocie, to mnie, mnie.

— Uspokój się, uspokój się, — szepnął ksiądz, podchodząc doń i delikatnie biorąc za rękę.

— Czekaj, Tolek, zaraz, zaraz.

Profesor szybko naciągnął ubranie, obuł się, podał krzesło bratu i sam usiadł naprzeciwko niego przy biurku.

— Patrz. Tu są wyliczenia i rysunki. Nie myśl, że to ja dokonałem odkrycia, nie. W Polsce dokonał tego w ł a ś n i e Świetnicki, kto zagranicą, nie wiem. Patrz: oto jego rysunki, które zabrałem i jego wyliczenia. Wdzisz? Wszak to nie mój charakter. A to moje... Patrz, słuchaj...

Ksiądz pochylił się nad wyliczeniami i słuchał. W miarę jak profesor mówił, twarz mu kamieniała, ale w oczach jawiły się błyski dziwnego ognia. Zdało mu się, że głos i dowodzenie brata jakby nachylają ku niemu gałąź z owocem prawdy, w którą wierzył, ale która była zbyt odległa jeszcze przed chwilą... A oto teraz jest tuż... Nie myliły go przeczucia, smutne może aż od dzieciństwa, a stanowczo już od tamtego, jak się wyraził Witold, „bolesnego" faktu w życiu. Więc podniósł ciemną swą twarz do góry i jakoby Boga ujrzał we chwale, wpatrywał się z uwielbieniem, trwogą i pokorą.

Nie słyszał już, co brat mówi, bo ucho jego zdało się łowić głos potężniejszy — głos rozgniewanego Boga. W myślach tedy mówił do Niego:

„Jesteś o Panie w gniewie straszliwym. Zahuczysz piorunami i morza spiętrzone olbrzymia falą rzucisz na lądy — aby uznali Twą wielkość...

Żar na niebie rozpalisz — abyś oślepił niewierzące...

Miotali bluźnierstwa na Cię od wieków, a cichy byłeś, bo niezmierzona Twa cierpliwość... Lecz teraz zetrzesz bluźnierce i podepcesz faryzeusze....

Strącali Cię mędrkowie z tronu Twego i pustem niebo mienili, aż zjawiasz się i ręką oto tą samą, co z niczego w pustce światy zawieszała, niweczysz je i mażesz...

Byli jeszcze sprawiedliwi, co na krawędź „Stań cię!" Twojej Boskiej szali szczere modlitwy, jak grudki złota, sypali, że stała równo z krawędzią „Zgiń!"...

Aż oto teraz znikli sprawiedliwi i zachwiała się szala ogromna:

Bo poza kadzidlnym dymem czyjej-że modlitwy od wieka już nie kotłował się czarną sadzą czad samolubstwa? Kto się złotemu nie kłaniał cielcowi, Ciebie niby wielbiąc? Sam Boże, wiem, com wycierpiał od współtowarzyszy w służbie Twojej za to, iżem Ciebie tylko wielbić śmiał... I jeśli głos sługi Twego znaczy co u Ciebie, tedy wołam z głębi istności swej:

— Wstań i pogub niewierne, bluźniercze, fałszywe i jadowite! Niech się nie pleni ta ludzkość, co w szaleńczej dumie na Ciebie się posięgła ręką bezbożną: — — Wstań i karaj!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

na powitanie dostojnych gości przybrał odświętną szatę. Na dworcu i przed peronem ustawiły się kompanje piechoty, konnicy i artylerji. Wzdłuż ulic zgromadziły się nieprzeliczone tłumy mieszkańców stolicy.

O godz. 9.30 w sali recepcyjnej dworca zebrali się, w oczekiwaniu przybycia Prezydenta Rzplitej wszyscy ministrowie z wicepremjerem **Bartlem** na czele, marszałkiem **Daszyńskim,** ministrem spraw zagranicznych **Zaleskim,** pierwszym wiceministrem spraw wojskowych, gen. **Konarzewskim,** szefem marynarki wojennej komandorem **Świrskim,** dowódcą korpusu Warszawy **Wróblewskim,** komendantem miasta gen. **Rożenem,** generalicja, prezydent policji państwowej, komisarz rządu miasta Warszawy, prezes Rady miejskiej **Słomiński,** cały personal protokółu dypl. z dyr. Przeździeckim na czele.

O godz. 9.45 na dworzec przybył Prezydent Rzplitej z małżonką, powitany hymnem narodowym. Zgromadzone oddziały prezentowały broń. Prezydent z małżonką przeszli następnie do salonu recepcyjnego.

Punktualnie o godz. 10 pociąg królewski zajechał na dworzec. Przed wagonem królewskim stanęła natychmiast warta honorowa. — Pierwszy wyszedł z wagonu król Aman Ulah z małżonką, za królewską parą wyszli członkowie rodziny królewskiej. Orkiestra wojskowa odegrała fanfarę królewską. Prezydent Rzplitej powitał króla w chwili wysiadania z wagonu. Równocześnie pani prezydentowa Mościcka powitała królową. Następnie król z panią prezydentową w towarzystwie gen. Konarzewskiego oraz ściślejszej świty przeszli przed frontem kompanji honorowej. Orkiestra odegrała hymn Afganistanu. Król z Prezydentem Rzplitej w pewnej odległości p. Mościcka, osoby rodziny królewskiej, oraz świta przeszła do salonu recepcyjnego, poczem król przedstawił Prezydentowi swoją świtę.

Następnie przed dworzec zajechał **samochód z dwoma proporcami na przedzie króla Afganistanu i Prezydenta Rzplitej.** W samochodzie zajął miejsce król Aman Ulah po prawej stronie Prezydenta Rzplitej, na przedzie generał Sosnkowski. W drugim samochodzie zajęła miejsce królowa i pani prezydentowa Mościcka, z przodu pułk. Wieniawa-Długoszewski. — Uformowany w ten sposób orszak przyjechał do pałacu Rady ministrów, gdzie przygotowano dla pary królewskiej odpowiednie apartamenta. Ustawione wojsko w czasie przejazdu prezentowało broń. Orkiestra odegrała hymn afgański. Warta pałacowa przed pałacem Rady ministrów prezentowała broń. Po wyjściu z samochodu Prezydent Rzplitej pożegnał się, poczem wraz z generalnym adjutantem odjechał na Zamek.

Wicepremjer **Bartel** poprowadził parę królewską do przeznaczonych dla nich apartamentów. Część świty królewskiej pojechała do hotelu Europejskiego. Po krótkim pobycie w prezydjum Rady ministrów, udała się para królewska na Zamek celem złożenia **Prezydentowi Rzplitej wizyty.** U progu wejścia oczekiwał dostojnych gości dyr. protokółu z dwoma adjutantami, którzy przeprowadzili królewską parę do sali zamkowej. W sali zamkowej powitano parę królewską fanfarą królewską. Po chwili w obecności Prezydenta i jego małżonki udali się dostojni goście na grób Nieznanego Żołnierza. Król w towarzystwie Prezydenta Rzplitej i obu świt wojskowych przyszedł do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożył wieniec z białych i czerwonych kwiatów. W tej chwili orkiestra wojskowa odegrała narodowy hymn polski.

Po ceremonji złożenia wieńca p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką oraz królewską parą w otoczeniu obu świt udali się do pałacu Rady ministrów. U wejścia oczekiwał wicepremjer **Bartel.**

O godz. 15.30 Prezydent i pani Mościcka podejmowali karę królewską śniadaniem, w którem wzięli udział członkowie rodziny królewskiej, minister spraw zagranicznych **Zaleski** z małżonką i najwyższe otoczenie.

O godz. 16.45 Prezydent Rzplitej i p. Mościcka zajechali do pałacu Rady ministrów, poczem udali się **na konkursy hippiczne do Łazienek.** Orkiestra odegrała hymn Afganistanu.

Po skończeniu konkursów Prezydent i pani Mościcka odjechali do pałacu Rady ministrów, skąd powrócili na Zamek. O godzinie 20.30 odbył się **na Zamku królewskim obiad,** wydany przez Prezydenta Rzplitej na cześć afgańskiej pary królewskiej

Wszystkie osoby zgromadziły się po wskazanej godzinie na pokojach królewskich, witane w sali Kanelleta oraz przez przedstawicieli domów cywilnych i wojskowych, Prezydenta Rzplitej oraz szefa protokółu dyplomatycznego, którzy skierowali zaproszonych do sali rycerskiej. O godz. 8.45 Prezydent Rzplitej wyszedł do sali Kanellota, gdzie oczekiwał na przybycie dostojnych gości. Po przybyciu pary królewskiej, król podał ramię pani Mościckiej, a Prezydent królowej, pozostałe zaś osoby podążyły za nimi, udając się do sali Sztandarowej, gdzie wydany został obiad. Tu ustawiony był w podłużną podkowę stół. Na stronie zewnętrznej zasiadł król z Prezydentem Rzplitej, na prawo od Prezydenta Rzplitej królowa, na prawo od królowej kardynał, na lewo zaś od królowej pani prezydentowa Mościcka. Dalej na prawo i lewo całej strony zewnętrznej podkowy zajęli członkowie rządu z premjerem Bartlem na czele, oraz rozmaici dostojnicy polscy i afganistańscy na przemian. W stronie zewnętrznej podkowy naprzeciw króla i pani prezydentowej, zasiadł **Marszałek Piłsudski,** mając po prawej stronie **nuncjusza apostolskiego Marmaggi'ego,** po lewej ambasadora **Laroche'a.** Całą stronę wewnętrzną podkowy, zajęli szefowie misji dyplomatycznych i ich małżonki. W czasie obiadu przygrywała orkiestra smyczkowa. Podczas deseru Prezydent Rzplitej wygłosił **mowę powitalną** następującej treści:

Przemówienie Prezydenta Rzpltej.

„Szczęśliwy jestem, mogąc we własnym i narodu polskiego imieniem powitać na ziemi polskiej Ich Królewskiej Mości króla i królową Afganistanu. Dostojnych gości naszych krainę tysiące mil rozdzielają od naszej Ojczyzny: rozległe lądy, morza i góry. Ale naród afgański łączy z narodem polski wspólne, wielkie umiłowanie wolności, cześć dla bohaterstwa i poświęcenia, wierność tradycjom historycznym. W ciężkich kolejach losu, które w ciągu wieków były niejednokrotnie udziałem Polski i Afganistanu, duch obu narodów nabrał hartu i mocy do tworzenia. Z woli Najwyższego lata najcięższe przebyły i poświęcenia są już poza nami. **Dziś przed obu narodami wielka przyszłość stoi otworem.** Jak my tu w Polsce pracujemy nad odbudową naszej Ojczyzny, tak w Afganistanie Wasza Królewska Mość nie szczędzi sił, aby państwo swoje prowadzić do rozwoju i postępu. **W pracy tej naród afgański niema lepszych przyjaciół nad Polaków.** Mogę też zapewnić Waszą Królewską Mość, że piękne wyniki, **już przez Nią w ostatniem 10-leciu poczynione, znane są w Polsce i podziwiane. Polskę od wieków łączą z narodami muzułmańskiemi szczerze i serdeczne uczucia przyjaźni i wzajemnego zaufania.** Polak wie, że samem imieniem Polaka, jak glejtem uświęconym toruje sobie drogę do ich przychylności. Wasza Królewska Mość raczy pamiętać, że tu w Polsce są dla nich otwarte wszystkie serca. Wnoszę tem kielich na zdrowie i pomyślność Ich Królewskiej Mości Króla i królowej Afganistanu, **wspaniały rozwój ich pięknej ojczyzny oraz wielkość i chwałę imienia afgańskiego narodu.**

Toast króla Amanullaha.

Po przemówieniu Prezydenta, odegrała orkiestra hymn afganistański, poczem Amanulah wypowiedział następujące słowa:

Królowa i ja składamy waszej ekscelencji i drogiemu narodowi polskiemu nasze serdeczne podziękowanie za serdeczne przyjęcie i dowody przyjaźni, jakie zostały nam złożone. Jestem głęboko wzruszony pięknemi słowami Waszej Ekscelencji i o przysługach oddanych przezemnie narodowi afganistańskiemu. W słowach tych Wasza Ekscelencja stwierdziła **patrjotyzm mojego narodu, wyrażając jednocześnie przyjazne uczucia Polski wobec nich. Afganistańczycy z głębi swojego serca potrafią ocenić naród ożywiony miłością ojczyzny, w chwili wytężenia wszystkich swoich wysiłków ku skierowaniu ojczyzny na drogę postępu, gdyż miłość ojczyzny jest największą zaletą każdego narodu,** pełnego bohaterskich uczuć i przepojonego duchem poświęcenia. Naród afganistański uważa uczucie miłości ojczyzny, jako uczucie najbardziej zaszczytne i w konsekwencji poważa każdy naród ożywiony tego rodzaju uczuciem i traktuje go, jako przyjaciela. Niemożliwem jest, aby uczucie przyjazne, oznaczone przez jedną stronę, nie znalazło swego odbicia u drugiej strony. Dlatego też, Panie Prezydencie, **może Pan być pewien przyjaznych uczuć narodu afganistańskiego wobec narodu polskiego.** Wznoszę mój kielich **na zdrowie Waszej Ekscelencji i jego małżonki, oraz na zdrowie i pomyślność szlachetnego narodu polskiego.**

—0—

Po zakończeniu tego przemówienia, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po skończeniu obiadu, wszyscy uczestnicy udali się do sali Czwartkowych obiadów, gdzie podano kawę. Poczem goście wzięli udział w raucie, wydanym na cześć Ich Królewskich Mości przez Prezydenta Rzpltej. Około północy para królewska odjechała do prezydjum Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu, p. Siedlecki, w rozmowie z waszym korespondentem oświadczył, że **ludność stolicy zdała w dniu wczorajszym egzamin ze swego wyrobienia politycznego i zachowała się według wysokiej klasy europejskiej.** W miejscach, gdzie nie było kordonów publiczność, sama utrzymywała wzorowy porządek i jeżeli do końca pobytu pary królewskiej w Warszawie publiczność zachowa się w dalszym ciągu w ten sposób, praca władz bezpieczeństwa będzie nadal ułatwiona.

Dar związków filatelistów dla afgańskiego następcy tronu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia. **Polskie związki filatelistyczne z okazji pobytu króla Amanullaha w Warszawie, ofiarowały dla młodocianego następcy tronu** afgańskiego **cenny zbiór znaczków pocztowych,** liczący **kilkanaście tysięcy sztuk.** Zbiór ten zawiera wszystkie odmiany marek polskich od czasu odzyskania niepodległości, aż do dzień dzisiejszy.

Wynik wyborów uzupełniających do parlamentu we Francji.

Paryż, 30 kwietnia (PAT). Wedle danych z Agencji Havasa z godz. 7-mej rano **o wyniku wyborów uzupełniających wybranych zostało 169 republikanów, 95 republikanów lewicowych, 60 radykałów niezależnych, 115 socjalnych radykałów, 45 republikańskich socjalistów, 102 socjalistów, 9 konserwatystów, 16 komunistów.** Brak dotąd wyniku z jednego okręgu.

303 deputowanych zostało ponownie wybranych.

Konserwatyści stracili 2 mandaty, republikanie zyskali 41 mandatów, republikanie lewicowi 10 mandatów, radykali 12 mandatów, socjalni radykali stracili 20 mandatów, republikańscy socjaliści 2 mandaty, socjaliści utrzymali stan swego posiadania, komuniści stracili 8 mandatów.

Z komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia. Na poniedziałkowem posiedzeniu **komisji budżetowej** przystąpiono przedewszystkiem **do głosowania nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.**

Dyr. dep. administracyjnego **Matuszewski** w imieniu min. Zaleskiego zaproponował nast. **rozdzielenie na poszczególne pozycje funduszu propagandowego: na oświatę 1.7 mil. zł., na propagandę prasową 1.220 tys.,** na propagande **ekonomiczną 1 mil. zł.,** na propagandę **kulturalną 600 tys. zł.,** na propagandę **prasową zagranicą 15 tys. zł., na kongresy 120 tys. zł., na udział w olimpjadzie 60 tys. zł.,** na zasiłek zwrotny dla domu polskiego w Charbinie 60 tys. zł.

Referent pos. **Dabski** zapytuje się, jak **rząd ustosunkowuje się do wniosku o skreślenie pozycji 600 tys. zł. na budowę gmachu MSZ. w Warszawie i przeznaczenie** tych pieniędzy na budowę **hotelu emigracyjnego w Paryżu.**

Dyr. dep. Matuszewski **zgadza się imieniem ministra na zmiejszenie tej pozycji o 160 tys. złotych,** z czego **60 tys. zł. należałoby przenieść** właśnie **na dom polski w Charbinie, a 100 tys. zł.** przenieść do budżetu ministerstwa pracy **na hotel emigracyjny w Paryżu.**

Po wymianie zdań w sprawie funduszu dyspozycyjnego **preliminarz MSZ został przez komisję w drugiem czytaniu przyjęty w brzmieniu rządowem ze zmianami przez rząd zaakceptowanemi.**

Z kolei komisja przystąpiła do **preliminarza rent i emerytur,** referowanego przez pos. prof. **Krzyżanowskiego** (BBWR).

Załatwienie budżetu dopiero po 6-tym maja.

Warszawawa, 30 kwietnia. Prezes komisji budżetowej pos. **Byrka** odbył wczoraj **dłuższą konferencję** z wicepremierem **Bartlem** na temat **postępów prac komisji budżetowej.** M. i. omówiono również **sprawę załatwienia preliminarza wojskowego,** którego odprawa doznała zwłoki wskutek niedyspozycji marsz. Piłsudskiego. Z uwagi, iż stan zdrowia marsz. Piłsudskiego wymaga jeszcze dłuższego wypoczynku, **załatwienie budżetu nastąpi dopiero po 6 maja.**

Umowy o dostawę podkładów kolejowych na podkomisji sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia **Podkomisja budżetowa dla zbadania umów o dostawę podkładów kolejowych** odbywa dziś posiedzenie konstytucyjne. W skład komisji wchodzą posłowie: **Cieplak** (BBWR), **Jasiukowicz** (ZLN), **Kuryłowicz** (PPS), **Socha** (Stron. Chłop.), **Suda** (Wyzw.), **Sładnicki** (BBWR), **Szydłowski** (Piast).

Komisja ukonstytuowała się przez wybór pos. **Sładnickiego prezesem** i pos. **Szydłowskiego na sekretarza,** poczem wysłuchała referatu o dostawach podkładów, jaki wygłosił p. **Hummel** z ministerstwa komunikacji.

1 i 3 maja nie będzie obrad komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia. Z uwagi na święto robotnicze komisja budżetowa **nie odbędzie w dniu 1 maja posiedzenia.** Tak samo **odpada posiedzenie** komisji **w dniu 3 maja,** jako w dniu święta narodowego.

—0—

Żądania urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem.

Warszawa, 30 kwietnia. (AW.) Wczoraj odbyło się **zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim.**

W trakcie dyskusji domagano się od zarządu **skonsolidowania działalności tej organizacji z akcją ogółu pracowników państwowych, oraz wyższego,** jak dotychczas **honorowania urzędników z dyplomami wyższych studjów.**

Zebrani uchwalili między innymi wniosek, **aby na stanowiska I i II kategorji mianowani byli wyłącznie urzędnicy posiadający wykształcenie akademickie,** oraz aby **rozpoczynali oni służbę państwową od 8 stopnia.**

Uchwały zjazdu urzędników sądowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia. W dniu wczorajszym **odbywał się w Warszawie zjazd urzędników sądowych Rzplitej Polskiej,** na którym byli obecni m. in. wiceminister **Car,** prezes sądu najwyższego **Seyda,** prezes sądu najwyższego **Mogilnicki,** wiceprezes sądu apelacyjnego **Dudkiewicz,** posłowie **Staniszkis, Zieliński** i inni.

Po szeregu referatów w sprawie uposażenia, zasad pragmatyki, stabilizacji samodzielnych czynności sekretarskich, wreszcie uchwaleniu **szeregu rezolucyj zasadniczych,** domagających się zmian o charakterze **poprawy bytu, wynagrodzenia za pracę w godzinach dodatkowych, zniesienia uciążliwego obowiązku zapisywania się do ksiąg obecności,** co istnieje na Pomorzu i t. p **dokonano wyboru zarządu** i zatwierdzono nowy statut.

Kellog o pakcie antywojennym.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 30 kwietnia. Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz stanu **Kellog** wygłosił wczoraj na zebraniu towarzystwa prawa międzynarodowego przemówienie, w którem między innemi poruszył **sprawę paktu antywojennego.** Mówca zaznaczył, że **francuskie zastrzeżenia co do prawa samoobrony są niepotrzebne, albowiem prawo to rozumie się samo przez się.** Również co do zobowiązań, wynikających z paktu Ligi Narodów zastrzeżenia francuskie są nieuzasadnione, albowiem nikomu na myśl nie przyszło kwestjonować obowiązku wykonania paktu przez państwa należące do Ligi Narodów.

Natomiast Kellog pominął milczeniem zastrzeżenia Francji w sprawie zobowiązań, wynikających z traktatów przyjaźni, które to zastrzeżenia wywołały silny protest w Ameryce.

Wielka powódź w Ameryce.

(Telegram własny „N. Reformy").

Z Nowego Jorku donoszą: Stany Floryda, Arcanzas, poł. Karolina, Georgia i Alabama, nawiedzone zostały przez powódź. Miljonowe szkody. 9 osób utonęło. 6.000 bezdomnych. Połączenia drutowe przerwane. Tory kolejowe podmyte.

Dział giełdowy.

Kraków, 30 kwietnia.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania, tendencja naogół utrzymana przy nastroju wyczekującym, aż do chwili nadejścia wiadomości z Warsawy. Zainteresowanie małe, obroty drobne. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 159—160, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Pharma 7, Zieleniewski 160, Żelazo 13.5—14, Górka 98, Elektrownia 54—55, Chybie 5.20—5.39, Cegielski 48.5—49.

Na rynku walutowym nastrój słabszy pod wpływem ultima dla dolara gotówkowego i znaczniejszej podaży. Obroty większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bank. 8.90—8.90 i pół, w Warszawie dolar 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90.30. We Lwowie dolar 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i pół, w Katowicach dolar 8.89 i jedna czwarta do 8.90, ceki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wedeń, 30 kwietnia. Usposobienie wskutek korzystnych doniesień zagranicznych było dodatnie. Rynek zaczął się pod znakiem zwyżek i umocnień licznych papierów, w tem Laenderbanku, Alpiny, Rima i Nafta. Tylko nieliczne papiery zniżkowały. Ruch był ożywiony.

Siersza Górnicza 9.4, Portland 62, Karpaty 29, Galicja 68.5, Schodnica 8.8, Nafta 26.25, Alpiny 41.8, Gal. Bank Hipoteczny 73, Fanto 6.5, Zieleniewski 15.75.

—0—

Zurych, 30 kwietnia (PAT). Paryż 20.42, Londyn 25.32.27, Nowy Jork 5.18.92.5, Belgja 72.50, Włochy 27.25.5, Hiszpanja 86.10, Holandja 209.25, Berlin 124.08 1/2, Wiedeń 73.02.5, Sztokholm 139.25, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74.5, Praga 15.38, Warszawa 58.20 Budapeszt 90.62.5, Białogród 9.13 1/4, Ateny 5.82 1/2, Konstantynopol 2.64 3/4, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.09.

—0—

Wiadomości krakowskie.

—oSo—

Jak Kraków uczci Święto Narodowe w dniu 3-go maja?

Kraków gorączkowo przygotowuje się do obchodu wiekopomnej rocznicy Konstytucji Majowej.

W przeddzień święta, t. j. **we środę** dnia 2 maja **radjostacja krakowska ogłosi rozpoczęcie obchodu,** podnosząc jego doniosłość dla Narodu, od godziny 9-tej do 17-tej: **strzelanie konkursowe** (uczestnicy cywilni i wojskowi) na Woli Justowskiej w strzelnicy wojskowej gen. Zielińskiego, godz. 18-ta: **Akademja w Domu Żołnierza Polskiego** przy ul. Lubicz, godz. 19-ta **pobudka pod wieżą ratuszową,** następnie **pochód orkiestr wojsk. i cywilnych ulicami miasta,** godz. 20-ta: **akademja w Starym Teatrze** podana przez megafony Polskiego Radja przy ul. Basztowej).

We czwartek dnia 3 maja: godz. 9-ta rano **uroczysta Msza św. w Katedrze na Wawelu** z udziałem przedstawicieli władz, godz. **10-ta rano Msza św. polowa na Błoniach** z udziałem przedstawicieli władz, następnie **defilada oddziałów wojskowych i policyjnych oraz młodzieży szkolnej** (P. W.). Nabożeństwa we wszystkich świątyniach niekatolickich. Godz. 15-ta **igrzyska sportowe w stadjonie sportowym wojsk. na Błoniach i zabawy ludowe na Błoniach.** Od godz. 15 do 18: **zabawa dla dzieci w Starym Teatrze,** godz. 19.30 **uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim im. Słowackiego. W razie niepogody** odbędzie się **nabożeństwo w kościele N. P. Marji o godzinie 10 rano.** Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka przy stolikach i do puszek na „Dar Narodowy 3-go Maja".

Kraków w dniu 3-go Maja przybrać winien **odświętną szatę** — dlatego też Komitet zwraca się do pp. właścicieli realności, jakoteż wszystkich mieszkańców miasta, by zechcieli ustroić domy i okna chorągwiami, kwiatami, dywanami, portretami, nalepkami itp. Kupcy zaś zechcą swoje wystawy już w dniu 2 maja ozdobić odpowiednio do uroczystości.

Niechaj wszyscy swym udziałem w Święcie Narodowem dadzą dowód zrozumienia i poczucia Państwowości Polskiej.

Ze względu na Święto Narodowe **wszystkie sklepy i pracownie w dniu 3-go Maja będą zamknięte.**

Wstrząsający wypadek w szybie Rudolfa w salinach wielickich.

(s) W dniu dzisiejszym w salinach wielickich w szybie Rudolfa zdarzył się **straszny wypadek,** który na pracujących w tym szybie górników wywarł wstrząsające wrażenie. Oto w pewnym momencie, gdy 55-letni **Stanisław Metajewicz,** górnik, zajęty był wydobywaniem soli — **spadła nagle na niego duża belka, przygniatając go swym ciężarem.** Skutkiem silnego uderzenia Matajewicz stracił **przytomność, doznając ciężkich ran na głowie, oraz złamania podstawy czaszki.**

Zarząd kopalni odniósł się telefonicznie o pomoc do **Krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego,** które natychmiast po otrzymaniu wiadomości wyjechało na miejsce wypadku, gdzie udzieliło nieszczęśliwemu górnikowi pierwszej pomocy, poczem ofiarę strasznego wypadku przewiozło **w bardzo ciężkim stanie** do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Brat podpalił z zemsty domostwo swego brata.

(s) Wojciech **Kuśmierczyk** żywił od szeregu lat do brata swego Franciszka widoczną niechęć, a nawet nienawiść. Powodem tej nienawiści było pokrzywdzenie go niesprawiedliwym — jego zdaniem — podziałem majątku po ojcu. Cały szereg osób stwierdza, że Wojciech Kuśmierczyk niejednokrotnie **odgrażał się bratu, że spali jego domostwo.** Pewnego razu nawet Wojciech Kuśmierczyk w czasie kłótni ze swym bratem wyraził się: **„Ja ci nie daruję, ja cię spalę".** W dniu 9 września ub. roku około godziny 10 w nocy Wojciech Kuśmierczyk zrealizował swój zamiar w czyn, podpalając **zapałką stodołę swego brata w Chełmie pod Krakowem.** Podłożony ogień ogarnął **następnie dom mieszkalny i stajnie,** które **doszczętnie spłonęły wraz ze sprzętami domowymi,** skutkiem czego Franciszek Kuśmierczyk poniósł szkodę w kwocie 3.000 zł. Pożar był tem groźniejszy, że **mógł pociągnąć za sobą śmierć poszkodowanego i jego dzieci.** Franciszek Kuśmierczyk spał bowiem wówczas ze swym 9-letnim synkiem na poddaszu domu, który spłonął, w izbie zaś spała jego żona z 3-letnim synem i 6-letnią córeczką.

W dniu dzisiejszym za ten czyn stanął Wojciech Kuśmierczyk przed kratkami sądowemi w Krakowie. Na rozprawie przed Trybunałem przysięgłych, której przewodniczy dr. Cieślewski, wotują sędziowie Buratowski i Doelinger— obwiniony wypiera się winy i zasłania się brakiem pamięci. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

—oSo—

Z niedzieli.

Wczorajsza niedziela upłynęła pod znakiem beznadziejnej golizny i ogromnej cnotliwości. Od zarania mojego życia, ojciec mój, urzędnik z dziada pradziada, opowiadał mi o goliźnie urzędniczej i dlatego — o logiko — pragnął, ażebym i ja został urzędnikiem, sądząc, że lepsza jest dożywotnia, ale pewna golizna, niżeli ryzyka przeróżnych zawodów wolnych z perspektywą albo kamienicy, albo ogrodu Angielskiego na stare lata. I dlatego też przestrzegał mnie szczególniej przed zawodem literackim, artystycznym i dziennikarskim, skutkiem czego syn jego został dziennikarzem. O cnotliwości opowiadano mi również od zarania życia mojego, opowiadali wszyscy: i babka i rodzice i ks. katecheta i profesor filologji klasycznej, a nawet tercjan, który ciągle miał ze mną jakieś porachunki. Mówili, że cnota przynosi słodką nagrodę i dlatego wszyscy mieli mniej lub więcej gorzkie życie z wyjątkiem chyba profesora, któremu żona uciekła.

Na takich rozmyślaniach spłynęła mi wczorajsza niedziela prawie aż do południa. Teściowa, spoglądając na mnie, uśmiechała się jadowicie, wiedziała bowiem, że mam pustki w kieszeni, a domyślała się, że Parker Gilbert — ten drugi wyznania mojżeszowego — uważa moje weksle za materjał „na forfal". Nasyciwszy się moją bezradnością, teściowa zabrała mnie i całą rodzinę na planty, gdzie zafundowała pięć krzeseł, nie dlatego, ażeby była szczodrobliwa, tylko z tej przyczyny, że wszystkie ławki były zajęte.

Opowiadała, że przed trzydziestu laty była taka sama spóźniona wiosna, a ja tymczasem spoglądałem bezmyślnie na emerytów, którzy z melancholijną powagą oprowadzali po plantach swoją dożywotnią goliznę. Czasami jakaś parka mknęła napół przytomnie w jazzowym transie. Nagle ujrzałam trzech muszkieterów, trzy drogie „pały" bez nakrycia, umieszczone na mniej lub więcej szerokich barach. Ujrzałem trzy garnitury prosto z pralni po niedawnych likierach różnego koloru i takichże sosach. Jedna z tych pał dwoma palcami przytknęła w grdykę, poczem wyciągnęła płócienną kieszeń i rozłożyła ręce. A druga „pała" zawołała:

— Ani groni!

Teściowa spostrzegła to wszystko, chociaż pewne ptaki widzą tylko w nocy i rzekła:

— Doborowe towarzystwo.

Drugą połowę niedzieli przepędziłem częścią na czytaniu, częścią na robieniu papierosów. Myślałem, że nie dożyję poniedziałku — ale dożyłem. Przecież onego czasu przebywałem w rowach strzeleckich.

h. j—e.

—oSo—

Kronika.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY". Jutro, t. j. w dniu 1 maja, z powodu wstrzymania się personalu drukarskiego od pracy — „Nowa Reforma" nie ukaże się na mieście. Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dopiero we środę o zwykłej porze.

(s) **UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE NABOŻEŃSTW MAJOWYCH.** W dniu dzisiejszym we wszystkich świątyniach Pańskich nad wieczorem nastąpi uroczyste rozpoczęcie nabożeństw majowych, które odbywać się będą przez cały miesiąc maj. W niektórych kościołach parafjalnych po nabożeństwie wyruszy procesja dookoła kościoła.

UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO 3-GO MAJA. Towarzystwu Szkoły Ludowej, które z ramienia komitetu miejskiego zajmuje się urządzeniem uroczystej Akademji, jaka odbędzie się dnia 2 maja w Starym Teatrze, udało się uprosić p. Adama Didura do wzięcia w niej udział. P. Adam Didur przybędzie na ten dzień specjalnie do Krakowa i zupełnie bezinteresownie odśpiewa na Akademji szereg pieśni. Prócz tego, w Akademji wezmą udział: p. Artur Socha, ceniony artysta dramatyczny, niezrównany chór „Echa" pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego i znakomita orkiestra 20 pp. pod kierownictwem majora J. Schreyera. Uroczyste przemówienie wypowie prof. dr. Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Akademji Umiejętności. Zamiast wstępów, zbierać będą uproszone panie datki na „Dar Narodowy 3-go Maja".

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO. Wczoraj w szkole powszechnej im. króla Władysława Jagiełły w Krakowie odbyło się poświęcenie sztandaru, który ufundował komitet rodzicielski przy tejże szkole. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, które odprawił ks. Całuszkiewicz. Po nabożeństwie, celebrans przemówił okolicznościowo do zgromadzonych wychowanków szkoły. W uroczystości wzięli udział: r. mag. Kanneberg imieniem prez. miasta, oraz wydziału szkolnego, nadto insp. szkolny dr. Janik i rodzice wychowanków tejże szkoły. Po nabożeństwie wychowankowie szkoły ruszyli pochodem, przy dźwiękach orkiestry, na dziedziniec szkoły, gdzie do zgromadzonych przemówił prezes komitetu rodzicielskiego, p. Musiejowski, kierownik szkoły, p. wojewoda, oraz b. dyrektor tejże szkoły, p. Ludwik Peszkowski, który był kierownikiem szkoły przez 24 lata. Po przemówieniach odbyła się ceremonja wbijania gwoździ.

OTWARCIE STRZELNICY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Wczoraj o godz. 9 rano w koszarach T. Kościuszki przy ul. Rajskiej odbyło się uroczyste otwarcie nowej strzelnicy przysposobienia wojskowego w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, dyrektorów szkół średnich, delegatów towarzystw sportowych, oraz zaproszonych gości. Na dziedzińcu koszarowym zebrały się oddziały przysposobienia wojskowego, hufce szkolne i oddział konny przysposobienia wojskowego „Sokoła". Po debraniu raportu i dokonaniu przeglądu oddziałów dowódca korpusu. gen. Wróblewski, wygłosił przemówienie, wskazując na niezwykle doniosłe znaczenie sportu strzeleckiego dla obrony narodu i wzywając zebrane hufce do pielęgnowania tego sportu. Przemówienie zakończył gen. Wróblewski wzniesieniem okrzyku „Niech żyje Rzeczpospolita Polska", poczem muzyka wojskowa odegrała hymn państwowy.

W dalszym ciągu okolicznościowe przemówienie wygłosili ks. kapelan Mac-Marski i kurator dr. Kupczyński, który podkreślił doniosłe znaczenie nowej placówki sportu dla młodzieży szkolnej Krakowa i przyrzekł ze swej strony jak najgorętsze poparcie. Poświęcenia strzelnicy dokonał ks. kapelan Mac-Marski. Strzelnica, powstała w ciągu 4 tygodni, dzięki pracy niestrudzonego oficera instrukcyjnego, p. w. 20 p.p., kpt. Jasińskiego, posiada najnowsze urządzenia i jest przeznaczona dla strzelania z broni małokalibrowej. Jej urządzenie w samem niemal centrum miasta ułatwi niewątpliwie niejednemu możność uprawiania sportu strzeleckiego. Po akcie otwarcia strzelnicy, do tarczy honorowej dali pierwsze strzały m. in.: gen. Wróblewski, wicewojewoda dr. Duch, wiceprezydent dr. Schneider, płk. Mond, dowódca dywizji, szef sztabu O. K. płk. Bolesławicz, prezes Izby skarbowej p. Greger, a następnie przedstawiciele towarzystwa sportowych, Strzelca i t. d. Na zakończenie uroczystości odbyły się zawody strzeleckie, do których stanęła młodzież szkolna, Strzelec. Sokół i szereg zawodników niestowarzyszonych.

KARTY I TABLICZKI ROWEROWE. Magistrat przypomina ponownie, że właściciele rowerów obowiązani są zaopatrzyć się w karty i tabliczki rowerowe, względnie postarać się o sprolongowanie posiadanych kart rowerowych, poprzednio przez magistrat wydanych. Zarazem zwraca się uwagę, że tabliczki rowerowe starego nakładu są nieważne. Niestosujący się do tych przepisów nie będą dopuszczeni do jazdy na rowerach po mieście, a nadto zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

JAKI BYŁ OSTATNI SPĘD BYDŁA NA TARGOWICY MIEJSKIEJ? Na targowicę miejską od 21 do 27 b. m. spędzono ogółem 2.465 sztuk zwierząt. Za kilogram żywej wagi nierogacizny płacono 2.30—2.90. Na konsumcję miejscową sprzedano 2.288 sztuk, na konsumcję zaś innych gmin 99 sztuk bydła. Spęd był średni, popyt ożywiony. Bydło przeważnie lepszej jakości rzeźnej. Ceny pozostały niezmienione.

KURS DLA WYCHOWAWCZYŃ I WYCHOWAWCÓW KOLONIJ WAKACYJNYCH. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej i z wiedzą kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, organizuje w Krakowie bezpłatny jednomiesięczny kurs dla wychowawczyń i wychowawców kolonij wakacyjnych. Wykłady rozpoczną się dnia 2 maja i będą się odbywały w gmachu gimnazjum I. im. Nowodworskiego (przy ul. Grobie) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 6—9 wieczorem. Wpisy tamże w poniedziałek 30 b. m. od godz. 6—8 wieczorem i następnych dni. Pierwszeństwo mają pracownicy instytucyj opieki społecznej. Liczba słuchaczy będzie ograniczona. Poświadczenie z odbytego kursu otrzymają tylko ci słuchacze, którzy się poddadzą egzaminowi końcowemu. Plan kursu: Dr. F. Wessely: Zadanie opieki społecznej; prof. dr. Ziemnowicz: Ogólne zasady wychowania gromadnego; Bronisława Bobrowska: Prawa dziecka; dyrektor Pelczarski, członek ZHP: Wewnętrzne i zewnętrzne warunki dobrego funkcjonowania kolonij; dr. R. Kunicki: Ogólne zasady hygjeny; dr. Wł. Medyński: O dziecku nerwowem; dr. M. Kosiński: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach; prof. gimn. J. Biernakiewiczowa: Gimnastyka; A. Ameisenówna, nauczycielka państw. kursu naucz.: Śpiew; M. Rederowa,

Uroczyste otwarcie Targów Poznańskich.

Poznań, (PAT). W niedzielę o godzinie 9.30 przedpołudniem odbyło się **uroczyste otwarcie VIII międzynarodowych targów w Poznaniu.**

W sali recepcyjnej, gmachu administracyjnego targów zebrali się **przedstawiciele rządu, władz miejscowych oraz kół gospodarczych.** Między obecnemi był pan minister **Kwiatkowski** z otoczeniem. Doradca finansowy rządu polskiego pan **Dewey** z rodziną, pan prezes Banku Gosp. Kraj. gen. **Górecki,** dyr. Banku Polskiego **Mieczkowski,** marszałek senatu **Szymański,** prezes rady portu w Gdańsku **de Loes,** senator Wolnego miasta Gdańska **Jevelowsky,** attache handlowy włoski, generalny konsul Z. S. R. R. p. **Kalina,** attache poselstwa holenderskiego w Warszawie, charge d'affaire Portugalji, naczelne władze i urzędy miejscowe z p. woj. **Bnińskim** na czele i wicewoj. **Nikodemowiczem, prezydjum miasta Poznania,** członkowie rady miejskiej z senatorem **Hedingem** na czele, generalicja z dowódcą korpusu gen. **Dzierżanowskim,** liczni przedstawiciele kół przemysłowych i handl, członkowie wycieczek kół kupieckich m. in. wycieczka kupców bułgarskich i greckich, pozatem konsul francuski, czechosłowacki, przedstawiciele konsulatów niemieckiego, austrjackiego, łotewskiego, dyrekcja targów wschodnich itd.

Następnie wygłosił przemówienie pan minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski,** w którem podkreślił znaczenie Targów dla życia gospodarczego Polski. Targi Poznańskie **zrosły się głęboko z życiem gospodarczem Polski i z losami krajowej produkcji handlu i znaleźć w nich można odzwierciedlenie i kryterjum stanu ekspanzji ekonomicznej wewnętrznej i zewnętrznej Polski.**

Po przemówieniu pan minister Kwiatkowski **przeciągł wstęgę** u wejścia ze sali recepcyjnej na teren targów, poczem wszyscy udali się na zwiedzenie tychże. O godzinie 1-ej odbyło się w złotej sali ratusza śniadanie wydane przez miasto na cześć gości.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 27 kwietnia.

(Posiedzenie wydziału Kasy Oszczędności. — Wieczór Trzech Wieszczów. — W sprawie skrytobójczego morderstwa).

Pod przewodnictwem ks. prałata Mazura odbyło się posiedzenie wydziału Kasy Oszczędności, na którem przyjęto preliminarz wydatków administracyjnych na r. 1928, uchwalono regulację płac urzędników, oraz udzielono szereg datków, między innemi datek w kwocie 500 zł. dla Kasy im. Mianowskiego w Warszawie. Miarą wzrostu Kasy Oszczędności są wkładki, a te wynoszą poważną kwotę bo 2,380 265 zł. i 394.044 dolarów.

Staraniem uczniów II gimn. odbył się w sali „Sokoła I" uroczysty wieczór Trzech Wieszczów. W program wieczoru weszły przemówienie Lechowicza, produkcje muzykalne i wokalne pod batutą prof. Tukacza, dwie deklamacje Jachny i Miarczyńskiego, występ kwartetu i odegranie Rady z „Pana Tadeusza" wyreżyserowanej przez prof. Szawłowskiego. Całość wypadła bardzo dobrze.

Na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych p. Ciołkosz zgłosił rezygnację z godności członka zarządu i z prezesury Kasy Chorych, a to z powodu przeniesienia się do Brodów. Nadto odbyło się wylosowanie jednej trzeciej części zarządu. Wylosowani zostali pp. Batist, Hutter, Jewuła i Sikorski z grupy pracowników, oraz dr Silbiger i Braw z grupy pracodawców. Wybór w miejsce wylosowanych odbędzie się początkiem maja.

W sprawie skrytobójczego morderstwa w Niwce, o którem już donosiliśmy, policja stwierdziła nazwisko zabójcy. Jest nim 20-letni parobczak z Rudki, Kostrzewa, który z powodu osobistych porachunków z Janem Śledziem skorzystał ze sposobności, a mianowicie że Śledź siedział na parapecie okna w czasie zabawy i uderzył go ostrym kamieniem w głowę tak silnie, że Śledź w kilka minut ducha wyzionął. Kostrzewa wypiera się stanowczo, jakoby miał zamiar zabicia Śledzia.

—0—

W sprawie kursu muzycznego dla nauczycieli.

Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza zorganizować w terminie od dnia 3 do 29 sierpnia 1928 r. kurs muzyczny dla kwalifikowanego nauczycielstwa seminarjów nauczycielskich i szkół średnich ogólno-kształcących państwowych i prywatnych. Program kursu obejmie następujące przedmioty: harmonja specjalna kontrapunkt, pompozycja, analiza form muzycznych z audycjami, przegląd muzyki współczesnej z audycjami, zaś z ćwiczeń praktyczno-technicznych gra na organach, muzyka zespołowa instrumentalna i wokalna, wreszcie metodyka nauczania śpiewu z ćwiczeniami, oparta na lekcjach z dziećmi i młodzieżą.

Wszyscy słuchacze obowiązani są do przesłuchania kursu form muzycznych i muzyki współczesnej i brania udziału w ćwiczeniach, inne wykłady mogą sobie wybrać według upodobania. Wykłady i ćwiczenia prowadzić będą profesorowie konserwatorjum warszawskiego i poznańskiego, ewentualnie profesorowie uniwersytetu.

Kurs odbędzie się w lokalu seminarjum nauczycielskiego w Wolsztynie w Okr. Szk. Poznańskim. Miejscowość jest pięknie położona, z dogodną komunikacją kolejową (stacja na miejscu), seminarjum zapewni słuchaczom bezpłatne pomieszczeni w internacie. Koszta przejazdu i utrzymania pokrywają sami słuchacze. Koszt utrzymania w internacie wobec pokrycia części wydatków przez ministerstwo, przewiduje się na 3—4 złote dziennie.

Słuchacze, pragnący korzystać z bezpłatnego mieszkania w internacie, winni przywieźć ze sobą pościel, a co najmniej poduszeczkę i koc lub kołdrę.

Zgłoszenia na kurs na półarkuszach należy nadsyłać bezpośrednio na ręce instruktorki śpiewu i muzyki p. Julji Borowej, w Warszawie, Krucza 44, przesyłając równocześnie tytułem wpisowego kwotę 20 zł. na konto czekowe p. Baranowskiej Borowej w P. K. O. Nr. 17130. skiej Borowej w P. K. O., Nr. 17130.

Termin zapisów wyznacza się do dnia 15 maja 1928 r.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na kursie pożądane są jak najrychlejsze zgłoszenia.

absolwentka szkoły slojdu i kursu gier i zabaw w Naas (Szwecja)): Gry i zabawy; prof. gimn. J. (Berggrünówna: Wycieczki i zwiedzania. dr. Fr. Kalicińska: Zajęcia na kolonji; Bronisława Bobrowska: Rozrywki na kolonji.

ZAWODY PŁYWACKIE Y. M. C. A. Zawody pływackie, urządzone przez PZP w gmachu krakowskiej YMCA, odbędą się we wtorek dnia 1-go i we środę 2 maja. Na starcie zobaczymy wszystkie niemal asy polskie, jak np.: Matysiaka, Kotkowskiego, Kota, Hulanickiego, Junkowskiego, Sieńkowskiego, Kuncewicza i wielu innych; z pań startują: Trattowa, Czaplicka, Iżycka, Fitzówna, a przedewszystkiem supermas. p. Kaiserówna. Prócz wymienionych, startuje belgijski trener Coppieters, uczeń dobrze znanego w Krakowie von Schellen'a. Niewielka jeszcze ilość biletów, w cenie zł. 4, 3, 2 i 1, do nabycia w sekretarjacie YMCA, oraz przy kasie. Początek zawodów w obydwa wieczory o godz. 8-mej.

ZJAZD GÓRNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW. W dniach od 17 do 20 maja b. r. odbędzie się w Katowicach X Zjazd górników i wodociągowców polskich, oraz związków gospodarczych gazowni i zakładów wodociągowych w państwie polskiem. Członkowie wyżej wymienionego zrzeszenia i związków, którzy nie otrzymali do dnia dzisiejszego formularza dla zadeklarowania udziału w zjeździe, zechcą się zwracać pod adresem komitetu: Katowice, Magistrat, pokój nr. 52.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Roman Rudka, uczeń 7 klasy powszechnej im. Staszica w Tarnowie, liczący lat 17, wydalił się z domu rodzicielskiego w Tarnowie we wtorek 24 kwietnia. Chłopiec jest wzrostu średniego, szatyn, włosy ma jeża, oczy piwne, na lewem znak od rany. Ubrany był w kurtkę koloru khaki, spodnie czarne w białe prążki, dżokejka jasna. Chłopiec zapowiadał, że uda się do szkoły filmowej, albo do marynarki wojennej. Równocześnie z Rudkiem wydalił się jego kolega, Kasperek ze Zbylitowskiej Góry. Ktoby napotkał wymienionych chłopców, zechce za pośrednictwem policji odesłać ich do domu w Tarnowie.

PRZY WYMIJANIU TRAMWAJU najechał kierowca dorożki samochodowej nr. 52 na autobus 6342, skutkiem czego autobus został poważnie uszkodzony. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Szofer po karambolu zbiegł.

PODRZUTEK. W sieni realności pod l. 15 przy ul. Diesla, znaleziono porzucone dziecko płci męskiej, które oddano do żłobka. Przy niemowlęciu znaleziono karteczkę, stwierdzającą, że dziecko zostało ochrzczone, a imię nosi Józef.

USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Janina Wichowa, żona policjanta, targnęła się na swe życie, wypijając większą ilość spirytusu denaturowanego. Powodem niesnaski rodzinne.

WŁAMANIE. Do mieszkania Wawrzyńca przy ul. Librowskiej 12, włamali się złodzieje i skradli garderobę, wartości 400 zł.

—o—

ODCZYT PUBLICZNY PROF. FRYDERYKA ZOLLA, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. t. „Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nowem prawie patentowem" odbędzie się we środę dnia 2 maja b. r. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Długiej 1, jako drugi z rzędu z cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanym przez Stow. Kand. adwokackich. Osoba wybitnego prelegenta i aktualność tematu (nowe prawo patentowe ukazało się dnia 22 marca 1928 r.), oraz jego waga dla szerokiego ogółu, składają się na wyjątkową doniosłość zapowiedzianego odczytu, oraz ogólne zainteresowanie nim.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Poniedziałek 30 b. m. prof. Wiktor Łabuński: Wrażenia z pobytu w Ameryce; środa 2 maja prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Rzeczywistość widziana poprzez naukę; czwartek 3 maja dr. Zygmunt Fenichel: Zasady nowego kodeksu procedury karnej (poprzedzi przemówienie nacz. redaktora „Nowej Reformy", Ant. Popiela, z powodu święta 3 Maja); piątek 4 maja Marja Federowiczowa: Wieczór autorecytacyjny (przy fortepjanie M. Kreinerowa); sobota 5 maja Jan Pietrzycki: Prometeusz i Dyonizy (Żeromski-Reymont). Początek o godz. 7 wieczorem.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek gł. 32 II p.) wygłosi prof. dr. Tadeusz Kowalski dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wieczorem odczyt na temat: „Naukowa podbudowa nacjonalizmu tureckiego". Wydział Klubu zaprasza wszystkich członków i osoby interesujące stosunkami w Turcji.

Z kraju.

Sprawa utworzenia Akademji Literackiej.

Z Warszawy donoszą: Wiceprezes straży piśmiennictwa polskiego **Andrzej Strug** ogłasza oświadczenie w dziennikach, z którego wynika, że **cztery związki i stowarzyszenia literackie** dokonały w swoim czasie **odrębnych wyborów 21 kandydaów do Akademji Literatury.** Kandydatury te zostały w zapieczętowanych kopertach doręczone przez powyższe związki i stowarzyszenia **bezpośrednio szefowi rządu.**

Przygotowania do zjazdu b. związków Polaków wojskowych w Rosji.

Prace przygotowawcze do mającego się odbyć w Warszawie w dniach 12 i 13 maja b. r. zjazdu b. prezydjów związków Polaków wojskowych w Rosji (1917—1918) są w pełnym toku. Zainteresowanie zjazdem wśród b. bojowników o wolność, rozproszonych na ziemiach dawnego imperjum carskiego, jest olbrzymie. Do komitetu organizacyjnego zjazdu napływają bardzo licznie zgłoszenia ze wszystkich stron Polski, jak również z zagranicy i z najodleglejszych zakątków świata. Wszystkich tych bojowników łączy silniejsze ponad wszelkie inne związki braterstwo broni, to też wszyscy gremjalnie zgłaszają swój przyjazd, by po 11 latach uścisnąć sobie wzajemnie prawice i odnowić wspomnienia przebytych walk i zmagań z okrutnym nieraz losem żołnierza-tułacza. Zjazd ma na celu zebranie materjału historycznego, dotyczącego działalności związków Polaków wojskowych w Rosji.

Wszelkich informacyj udziela komitet organizacyjny, którego biura mieszczą się w lokalu Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Mazowiecka 9, tel. 214-12 i 193-10.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w sali Rady Miejskiej. Protektorat nad zjazdem objął Marszałek Piłsudski.

Olbrzymia kradzież w sklepie jubilerskim w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Korzystając z dnia świątecznego oraz udania się całej prawie ludności miasta Warszawy na powitanie króla Afganów **niewykryci dotychczas sprawcy dokonali** w ciągu dnia wczorajszego **podkopu pod sklep jubilerski Jakóba Tyzenpowa,** mieszczący się w domu nr. 1 przy ul. Elektoralnej i **skradli całą biżuterję na sumę 500.000 zł.**

—o§o—

PRZYJAZD GRECKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW DO POLSKI. W dniu 30 b. m. przybywa do Warszawy grupa przedstawicieli greckich przemysłowców i kupców, celem nawiązania kontaktu z przemysłowcami polskimi.

BUDOWA GMACHU BANKU GOSP. KRAJ. W WARSZAWIE. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przy Alei Jerozolimskiej na terenie między Nowym Światem i ul. Bracka.

(*Bs*) **JULJAN TUWIM LAUREATEM LITERACKIM M. ŁODZI.** Doroczną nagrodę literacką miasta Łodzi, w wysokości 10.000 zł., otrzymał znany poeta, Julian Tuwim. W sądzie konkursowym brali udział: prof. Kallenbach, prof. Chrzanowski, prof. Ujejski, Jan Lechoń, Wacław Grubiński, Karol Irzykowski, prezes syndykatu Gumkowski, prezydent m. Łodzi Ziemięcki i sen. Kopciński.

SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA. Dnia 27 b. m. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia student wydziału prawa w Poznaniu, Antoni Rogulski, pochodzący z Łomży.

SAMOBÓJSTWO 9-LETNIEGO CHŁOPCA. — W Czarnkowie (Wielkop.) utopił się 9-letni Ignacy Wyrembek. Przyczyną samobójstwa była obawa przed zasłużoną karą. Topielca dotychczas nie odnaleziono.

POŻAR ZNISZCZYŁ WIELKI TARTAK. W tartaku hr. Potulickiej w Gorzeniu (Wielkop.) wybuchł w dniach ubiegłych pożar, który zniszczył zabudowania oraz maszyny, jak również nagromadzony tam materjał. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

WYPADEK SAMOCHODOWY. W Mistrzowicach przy czeskim Cieszynie zdarzył się onegdaj ciężki wypadek automobilowy. W samochodzie, znajdującym się w pełnym biegu, pękła nagle u przedniego koła opona pneumatyczna, wskutek czego auto przewróciło się i nakryło swym ciężarem trzy osoby: Peszkiego, właściciela samochodu, nauczyciela Wrabetza i Kanię. Pogotowie ratunkowe z Pol. Cieszyna odwiozło wszystkich do szpitala krajowego w Cieszynie, gdzie najbardziej kontuzjowany Peszke musiał się poddać natychmiastowej operacji, dwóch innych pokaleczonych opatrzono i przewieziono do szpitala w Orlowej.

MAJOWE HASŁA SOWIECKIE. Z pogranicza donoszą do lwowskiej „Gazety Porannej", że według wiadomości z Moskwy, „Cik" partji komunistycznej ogłosił „hasła", pod któremi mają się w tym roku odbyć uroczystości robotniczego święta 1-go maja. Główne hasło brzmi: „Precz z Ligą Narodów", z jej obłudną gadaniną o rozbrojeniu". Niemniej znamiennie opiewa drugie hasło, nawołujące robotników całego świata do zdrady ojczyzny, gdyż prawdziwą ojczyzną każdego robotnika jest wyłącznie związek sowiecki. Ponadto „Cik" rzuca hasła walki z pijaństwem (które najbardziej szerzy sam rząd moskiewski) oraz z antysemityzmem.

INTERDYKT KOŚCIELNY NA POSŁA PUTKA. „Głos Narodu" donosi: W dniu wczorajszym, w niedzielę 29 b. m., odczytano w czasie nabożeństwa uroczystego w kościołach parafjalnych archidjecezji krakowskiej pismo ks. metropolity A. Sapiehy, orzekające karę kościelną, osobisty „interdykt" na posła Putka („Wyzwolenie"). Poseł Putek zarówno w charakterze przewodniczącego komitetu parafjalnego w Choczni (pow. Wadowice),) jak i posła na Sejm, dopuścił się szeregu przestępstw przeciwko prawom Kościoła katolickiego. Ostatnim z nich było gwałtowne włamanie się do kościoła parafjalnego w Choczni podczas zawieszania dzwonu, konsekrowanego przez księcia metropolitę. Zbrodniczy ten czyn oburzył do żywego katolickie społeczeństwo, a władzę kościelną skłonił do wymierzenia delikwentowi kary. Karą tą jest „interdykt" (polskie: „zakaz"), wzbraniający ukaranemu wstępu do kościoła, korzystania z Sakramentów świętych, ze mszy św. i udziału w aktach prawnych kościelnych i odmawiający mu pogrzebu chrześcijańskiego, o ile przed tem nie okaże skruchy i nie pojedna się z Kościołem.

„BIAŁE FARTUSZKI" W TARNOWIE. Świetny wodewil Krumlowskiego, grany w Krakowie z wyjątkowem powodzeniem 56 razy z rzędu — wystawiony zostanie jedyny raz w Tarnowie we wtorek 1 maja b. r. przez krakowski „Teatr Nowości".

WYCIECZKA BUŁGARSKICH IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH WE LWOWIE. Przed kilkoma dniami przyjechała do Lwowa wycieczka przedstawicieli izb handlowo-przemysł. w Sofji i Warnie, jadąca na Targi Poznańskie, a złożona z 9-ciu osób. Wycieczkę prowadzą wiceprezes Izby handl.-przem. w Sofji Wiado Gjorgiew, wiceprezes Izby handl.-przem. w Warnie Warban Hadżi Genczew, wicepr. Izby handl. polsko-bułgarskiej Józef Zembrzucki i p. Ludwik Szymański z ramienia poselstwa polskiego w Sofji. Na dworcu powitał gości w imieniu lwowskiej Izby handl.-przem. wiceprezes Izby, p. Höflinger. Wieczorem odbyła się w hotelu Georgea, wydana na cześć gości, wieczerza. Onegdaj w południe w salach Izby handl.-przemysłowej odbyła się konferencja w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczo-handlowych pomiędzy Polską a Bułgarją. Wiceprezeses Izby, p. Höflinger, witając gości bułgarskich, ponownie zagaił obrady. Podniósł on, że pomiędzy Polską a Bułgarją powinny nastąpić jak najściślejsze stosunki handlowo-gospodarcze, oparte na najlepszych podstawach. Po przemówieniu p. Höflingera, dr. Jasiński wygłosi referat o wzajemnych stosunkach gospodarczo-handlowych pomiędzy Polską a Bułgarją. Następny mówca, prezes Izby handl.-przem. w Warnie Warban Hadżi Genczew, podkreślił również, że wzajemne stosunki gospodarcze między obu krajami są bardzo słabe i że oba kraje sprowadzają nieraz towary z innych krajów z pominięciem Polski i Bułgarji, chociaż możnaby liczyć na to, że sprowadzając wprost do siebie te artykuły, mogłyby je otrzymać nawet taniej.

Ze świata.

Katastrofalny orkan w Stanach Zjednoczonych.

Z N. Jorku donoszą: Orkan, który szalał w stanach Georgia i Alabama, wyrządził znacznie większe szkody, niż pierwotnie przypuszczano. Burza szalała na przestrzeni między Florydą a Nową Anglją, **niszcząc olbrzymią połać kraju.** W porcie nowojorskim okręty tylko z trudem mogły kursować. Całe wybrzeże atlantyckie nawiedzone zostało wichurą, która bardzo utrudnia komunikację okrętową. Dotychczas nadeszła wiadomość **o śmierci 12 osób.** Stany północne mocno ucierpiały; zwłaszcza drzewa owocowe są zupełnie zniszczone. W stanach Pensylwanja i New Czarsey **spadł śnieg.**

—o§o—

POMNIK NA CZEŚĆ POLEGŁYCH NA PLACU ZAMACHU W MILANO. Oryginalny pomnik na miejscu zamachu na króla włoskiego projektuje Rada miasta Milano. Maszt lampy łukowej, w którego wnętrzu bomba była ukryta, otoczony będzie artystycznie wykonanem ogrodzeniem z mosiężnej kraty, na której zawieszona tablica z odpowiednim napisem uwieczni tragiczną chwilę.

NOWY KRĄŻOWNIK FRANCUSKI o pojemności 10 tysięcy ton został spuszczony na wodę w porcie Brest. Nowy ten krążownik, noszący nazwę „Colbert", ma 150 metrów długości a 20 szerokości. Uzbrojenie jego jest następujące: 8 dział kalibru 20.3 centimetra w czterech wieżach pancernych, 8 dział przeciw samolotom, 8 dział rewolwerowych, 12 karabinów maszynowych, tudzież 6 rur torpedowych. Trzy motory Diesela o sile 120.000 koni mogą krążownikowi nadać szybkość 33 węzłów. Na pokładzie znajdują się dwa hydroplany, mogące startować za pomocą katapulty.

Zmiany w armji.

Ukazał się „Dziennik Personalny" nr. 9, bardzo obszerny, obejmujący 80 stron druku i zawierający szereg zarządzeń prezydenta Rzplitej o przyjęciach do rezerwy, mianowaniach w rezerwie, przyjęciach do pospolitego ruszenia, zatwierdzeniach stopni i starszeństwa oficerów rezerwy, dalej szereg zwolnień i mianowań sędziów i prokuratorów sądów wojskowych.

W tej ostatniej grupie m. in. plk. dr. Kappel Juljusz z W. S. O. V w Krakowie mianowany został prokuratorem W. S. O. X w Przemyślu, mjr. dr. Żebracki Witold z prok. przy W. S. O. V Kraków przeniesiony na stanowisko sędziego orzekającego w tymże sądzie, mjr. dr. Medwicz Roman z W. S. rejonowego w Krakowie mianowany prok. przy W. S. O. V.

W stan spoczynku przeniesieni zostali plk. Bokszczanin Włodzimierz, plk. Oświecimski Konstanty i plk. dr. Kopliński Władysław.

Kilku oficerom m. in. gen. Zawistowskiemu Leonowi przesunięto termin przeniesienia w stan spoczynku o kilka miesięcy.

Szeregowi generałów i wyższych oficerów zezwolono na przyjęcie i noszenie nadanych im krzyżów Legji Honorowej.

Wśród zmian, dotyczących Krakowa są m. in. następujące: Ppłk. Schloegel Edward zwolniony został z Komendy placu Kraków, do dyspozycji d-cy O. K. V. Zwolniony został płk. Dębski Tadeusz ze stanowiska komendanta szkoły admin. w Krakowie. Pułk. Morzkiewicz Stanisław mianowany na stanowisko p. o. szefa int. w Krakowie. Ppłk. Effert mianowany na stanowisko zastępcy d-cy 20 pp.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Simona". komedja w trzech aktach Jakóba Deval'a. Przekład Zdzisława Kleszczyńskiego.

Sądząc po „Simonie", autor komedji, Jakób Deval, próbuje sięgnąć ponad zwyczajną miarę paryskich teatrów bulwarowych i poprzez lekki, niemal farsowy uśmiech wyrazić poważniejsze spojrzenie na życie. Stanowi je tutaj wiekuista, nigdy nieprzedawniona sprawa kobiety i jej miłości. Idzie zaś o kobietę nie bylejaką, bo o kobietę-władczynię, co urokami sugestywnej kobiecości do nóg swych rzuca tłumy wielbicieli.

Czy jednak istotnie jest ona tak wszechmocną władczynią?

Na pytanie to Deval samą treścią komedji zdaje się odpowiadać, że nawet najpyszniejsza lwica salonów, jaką właśnie jest Simona, w rezultacie jest także, jak inne kobiety, tylko niewolnicą. Oto wpadłszy raz w ramiona prawdziwego mężczyzny, a przekonawszy się o jego niewierności, gdy obrażona w swej dumie władczej usiłuje wydobyć się z niewoli uczucia, czyni to sposobem dowodzącym wielkiej słabości. Przed powrotem do porzuconego kochanka broni się zmyśleniem, że posiada już nowego. Ma nim być pewien rozkochany w niej na zabój młodzieniaszek, którego Simona angażuje na posadę „osobistego sekretarza" w roli rzekomego kochanka, nakazując mu bezwzględnie bronić jej własnej słabości przed niepokonanym jeszcze wpływem poprzedniego kochanka. Szczera, pełna zapału obrona Simony ze strony młodziutkiego „sekretarza" i jego walka zarówno z uczuciem kobiety, jak też z pełną męskiej siły rutyną erotyczną przeciwnika stwarza sytuacje wysoce komiczne, tem śmieszniejsze, że towarzyszy im chwilami lekki dreszcz dramatyczności, rozwikłanej oczywiście jak najpogodniej. Zwycięża wierność „sekretarza" — więcej, zwycięża szczera młodzieńcza miłość, a kobieta-władczyni, uwolniwszy się z niewoli jednego uczucia, idzie w nową niewolę, w tym wypadku na swój sposób w niewolę szlachetniejszą, owianą nietyle żarem zmysłów, co tchnieniem szczerego, bardziej idealnego uczucia.

Ta komedja rasowej kobiety miała onegdaj w naszym teatrze piękne odbicie. Doskonale cieniująca komiczną i groteskową dramatyczność reżyserja p. Starskiej odniosła świetny triumf, do czego w całej pełni przyczyniło się i piękne urządzenie sceny i pyszne toalety, a przedewszystkiem odtwórczyni głównej roli. P. Jaroszewska jako Simona przeszła samą siebie. Bo choć grę tej utalentowanej artystki zawsze wysoko można cenić, to w tym wypadku przyznać należy, że zarówno sceniczna uroda artystki, jak też finezyjna gra i powabny, jakby aksamitny „timbre" głosu, dały całość niepospolitą, której koroną nie tyle był piękny, królewski gest aktu pierwszego, ile przedewszystkiem świetnie chwycona chwila ocknięcia się z niewoli jednego uczucia i półświadomego przejścia do nowej, tak odmiennej miłości.

Młody, powiedzmy wyraźnie, młodziutki partner pięknej Simony, p. Ziembiński, swój szczery i ujmujący urok młodzieńczości, tak dobrze nadający się właśnie do roli młodziutkiego Andrzeja, połączył z wrodzonym sobie dużym talentem, rokującym mu nawet świetną przyszłość sceniczną, o ile jej nie wypaczą tak wczesne młodociane sukcesy. Oczywiście linje tej przyszłej karjery są jeszcze nieokreślone, gdy n. p. dzisiaj u młodego artysty przedewszystkiem podkreślić należy momenty pół-charakterystyczne i dramatyczne znacznie udatniejsze, niżli chwile liryczno-miłosne. Z innych ról pod każdym względem udałą była gra p. Buszyńskiego w roli pewnego siebie donjuana. Również bardzo dobrą była pełna wdzięku Albina p. Niedźwieckiej, wskazująca, że uzdolniona artystka może śmiało sięgnąć także poza zbyt jednostronny repertuar ról sentymentalno-łzawych. Na podkreślenie zasługują również epizodyczne role pp. Kosmowskiej, Romowicz i Kierczyńskiego.

(p.)

Z teatrów warszawskich.

Recenzji szczegółowej z najświeższych premjer w Warszawie dzisiaj dać jeszcze nie mogę. Na razie bowiem ograniczyć się musiałem tylko do sporadycznych „wypadów", które jeszcze nie pozwoliły mi wytworzyć sobie obrazu pracy poszczególnych teatrów. Ogólnie odebrałem wrażenie, że miniony miesiąc był dla teatrów dość jałowy. Jedyną świetlaną, nietyle gwiazdą, co rakietą przepysznej scenerji, dekoracji i wszelakich „cudów" był „Don Kichot" Miłaszewskiego, wystawiony w Teatrze Polskim z wielką techniczną pomysłowością, co jednak, mimo sumiennych wysiłków pp. Borowskiego, Samborskiego i Maszewskiego, jak też całego zespołu, ani głębi hiszpańskiego dzieła, ani piękna wiersza w jego polskiej scenicznej transkrypcji w rezultacie nie wyraziło, dając jedynie ładną feerję teatralną. Nie mniej za sabą śmiałą próbę inscenizacji tak trudnego dzieła na uznanie zasługuje, zawsze pełna nowych poszukiwań dyrekcja p. Szyfmana, czemu także, prócz głównej sceny Teatru Polskiego, daje wyraz Teatr Mały, gdzie pracy scenicznej przyświeca pełen inwencji i finezyjności reżyserski talent p. Węgierki. Wystawiona tutaj nowa komedja Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" cieszy się dotąd niesłabnącem powodzeniem, czego dowodem sześćdziesiąte z górą przedstawienie stale przy pełnej widowni. Osobiście zachwytu dla komedji podzielić nie umiałem. Wydała mi się ona szarą, a w ujęciu teatralnem nienaturalną. Sądzę, że magnesem przyciągającym jest przedewszystkiem uroda i pełna tkliwego powabu gra p. Malickiej, która pozatem w tej chwili nieustająco wraz p. Węgierką święci triumfy w powtarzanej w każdą niedzielę „nieśmiertelnej" komedji „Świt, dzień i noc". O świeżo wystawionej detyktywistyczno-sensacyjnej komedji „Pociąg widmo", która obecnie fascynuje widownię Małego Teatru, już innym razem, jak również o premjerze „Budowniczego Solnessa" w Teatrze Narodowym, gdzie dotąd najjaśniej promienieje świetlana gwiazda Mieczysława Frenkla ostatnio w „Wielkim człowieku do małych interesów". Również o teatrze humoru i wesołości, takim jest „Teatr Letni", bliższe szczegóły następnym razem, choć zaznaczyć należy, że dla stołecznej publiczności najżywszemi ogniskami zabawy są przedewszystkiem „Qui pro Quo" i „Morskie Oko", oraz inne pomniejsze kabaretowe teatrzyki. W tej chwili zmienny gust Warszawy entuzjazmuje się najgłośniej dla „Morskiego Oka" (dawniej Perskiego), chociaż, zdaniem mojem, o wiele wyższym jest artyzm obrazków i scen rodzajowych w Qui pro Quo", umiłowanych subtelnością talentu p. Ordonówny, swoistym dowcipem Jarossy'ego, oraz brawurowym humorem p. Dymszy. Pozatem, o ile idzie o aktualnie „artystyczne" emocje Warszawy, to w tej chwili największem powodzeniem cieszy się cyrk, a w nim walki zapaśnicze Zbyszka Cyganiewicza, Szczerbińskiego z Krakowa i innych. Ale to już na szczęście do dziedziny nie sztuki, lecz sztuczki należy. (p.)

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą na oświatę.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 30 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek, po raz 6-ty „Donna Oretta" na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych.

—0—

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Donna Oretta" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy" (przedstawienie Tow. Uniw. Robotniczego z okazji święta robotniczego).

Środa: „Simona".

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy [illegible] (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

Co grają dziś w kinie?

Nowości: „Poeta żebrak". (Conrad Veidt).
Corso: „Zew morza" (M. Malicka i J. Menr).
Promień: „W spelunkach Rio de Janeiro".
SZTUKA: „Siódme niebo".
Uciecha: „Święte kłamstwo", reżys. Holger Madsen.
Wanda: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Warszawa: „Pogromca z Cactileo".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gospod. i samorząd., godz. 15.30—16.25: Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich, godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Co to jest organizacja pracy?" — wygł. dr L. Zieleniewski, godz. 17.05—17.30: Odczyt p. t. „Benedykt Dybowski (95-letni jubileusz)", wygł. p. Juljan Talko-Hryncewicz, prof. U. J., godz. 17.30—18.55: Transm. z auli Uniw. Warsz. akademji z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu, godz. 19.05—19.15: Transm. komun. roln., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—20: Prof. Henri Bernard, lektor U. J.: „XIV-ta lekcja francuskiego", godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komun. sportowy, godz. 20.30: II-gi koncert poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. Wykonawcy: pp. Al. Szafrańska (śpiew), dr St. Schwarzenberg-Czerny (skrzypce), Al. Wolf (wiolonczela), R. Freundlichowa (fort.), O. Teutsch (skrzypce), L. Bobilewicz (altówka). Do śpiewu akompanjuje dyr. B. Wallek-Walewski, godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12—13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., oraz muzyki z płyt gramofonowych, godz. 15: Komun. meteor., gospod. i samorząd., godz. 15.30—16: Odczyt p. t. „Powstanie listopadowe" — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Polska współczesna" — wygł. prof. A. Janowski, godz. 16.25—16.40: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygł. ref. prasowy Min. Komunikacji p. Tad. Strzetelski, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Kwestja azotowa w Polsce i zagranicą" — wygł. inż. E. Berger, godz. 17.05—17.30: Przerwa, godz. 17.30—18.55: Transm. z auli Uniw. obchodu z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Lekcja języka francuskiego p. Lucien Roquigny, godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Przyrodoznawstwo i humanistyka w reformie szkolnej zagranicą" — wygł. dr B. Guchodolski, godz. 10.30: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. Wykonawcy: Trio Kmita (skrzypce — Lilja Kmitowa, wiolonczela — Michał Borzakowski, fortepian — Marja Pohlowa), Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran) i Kazim. Korytowska (akomp.). W przerwie biuletyn „Messager Polonais", godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Komun. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Dzieje ziemi krakowskiej w ubiegłych epokach geologicznych" — wygł. dr E. Passendorfer, godz. 17.05—17.20: Komunikat strażactwa śląskiego, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Apoteoza pracy rąk ludzkich w twórczości Stefana Żeromskiego" — wygł. prof. R. Fajans, godz. 17.45—18.15: Transm. z Warszawy. Program dla młodzieży, godz. 18.15—18.55: Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja", godz. 18.55—19.15: Komunikat Związku śląskich Kół śpiewaczych, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nowoczesne prądy teatralne w Europie, a teatr w Polsce" Cz. I. — wygł. red. M. Orlicz, godz. 20—20.25: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy. Koncert kameralny pośw. twórczości Franc. Schuberta, godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom, lotn.-meteor. oraz komunikaty PAT.

Wilno (435) Godz. 15.30—16: Transm. z Warszawy: odczyt dla maturzystów, godz. 16—16.15: Chwilka białoruska, godz. 16.15—16.30: Komunikat Związku młodz. polskiej, godz. 16.30—16.55: Gazetka dla dzieci — wygł. Wróżka-Dzieciolubka, godz. 16.55—17.20: „Materja i technika" III odczyt z cyklu „O materji" — wygł. prof. USB dr Wincenty Lutosławski, godz. 17.20—17.45: „Matka Boska w poezji polskiej" — odczyt z działu „Literatura" — wygł. dr St. Cywiński, godz. 17.45—18.10: „Hygjena osiedli" — odczyty z działu „Hygjena" wygł. dr J. Bortkiewiczówna, godz. 18.10—19: Koncert popołudniowy. Recital skrzypcowy prof. Al. Kontorowicza, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: Muzeum etnograficzne USB i jego zadania na Wileńszczyźnie — odczyt z działu „Ziemia Wileńska" — wygł. asystent U. S. B. Marja Znamierowska-Prüferowa, godz. 20.30—22: Transm. koncertu z Warszawy, godz. 22.05: Komunikaty PAT.

Wtorek, dnia 1 maja.

Kraków. (566) G. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-met., oraz koncert płyt gramofonowych g. 15—15.20: Transm. kom. met. oraz gospod.; g. 15.30—16.25: Transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich; g. 16.40—17.05: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. M. Ziemnowicz, wizyt. kur. okr. szk.: „Tendencje reformy szkolnej w Niemczech"; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Poznania; g. 17.45—18.55: Koncert. Recital fortepianowy prof. Łabuńskiego; g. 19.05—19.15: Transm. kom. roln.; g. 19.15—19.30: Rozmaitości; g. 19.30: Transm. opery Verdi'ego „Trubadur" z Katowic; g. 22—22.30: Transm. komunikatów z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Górzyńskiego.

Warszawa. (1111) G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotn.-met., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz nadprogram; g. 15—15.20: Komunikaty: met., gospod.; g. 15.20—15.30; Przerwa; g. 15.30—16: Odczyt p. t.: „Wielka emigracja" wygł. prof. H. Mościcki; g. 16—16.25: Odczyt p. t. „Polska współczesna" wygł. prof. Al. Janowski; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Uczciwość w sporcie" z działu „Sport i wychowanie fizyczne", wygł. p. W. Junosza Dąbrowski; g. 17.05—17.20: Przerwa; g. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Poznania; g. 17.45—18.45: Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu Zofji Ossendowskiej (skrzypce) i J. Zalewskiej (fort.); 18.45—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.05: Przerwa; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; g. 19.20: Transmisja z opery katowickiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; g. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor.; g. 22.05—22.20: Komunikaty P. A. T.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344.8) 7.15—7.30: „Gimnastyka poranna" — przeprowadzi p. Waxmann; g. 13—14.15: Muzyka gramofonowa. Płyty z mag. St. Pelczyński w Poznaniu. W przerwie notowania giełdy pieniężnej; g. 14.15: Komunikaty P. A. T.; g. 17—17.20: 29-ta lekcja języka angielskiego (dr. Arend, lektor U. P.); g. 17.20—17.45: Odczyt; g. 17.45—19: Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu Zofji Ossendowskiej i Jadwigi Zalewskiej. Utwory: Leclair'a i Debussy, Saint-Saensa, Chaminade, Godard'a, Faure'a (Transmisja z Warszawy); g. 19—19.15: Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 19.20—22.30: Transmisja opery z Katowic; g. 22.30—22.50: Sygnał czasu, nadprogram, wygłosi p. J. Warnecki, art. T. P.; g. 22.50—23: Komunikaty: meteor. i P. A. T.; g. 23—24: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Katowice. (422) G. 16—16.20: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; g. 16.20—16.40: Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. Woj. śląsk.; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Rolnictwo, lasy, przemysł drzewny w Polsce" — wygł. inż. L. Krzymulski; g. 17.05—17.20: Komunikat wydz. ośw. publ. woj. śl.; g. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popoł. poświęcony muzyce francuskiej; g. 18.45—19.05: Rozmaitości; g. 19.05—19.20: Komunikat harcerski; g. 19.20—22: Transmisja opery „Trubadur" G. Verdi'ego (własność firmy Ricordi w Medjolanie) z Teatru Polskiego w Katowicach; g. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. lotn.-met., PAT. i sportowy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. (435) G. 15.30—16: Transmisja z Warszawy: Odczyt dla maturzystów; g. 16—16.15: Chwilka litewska; g. 16.15—16.30: Komunikat L. O. P. P.; g. 16.30—16.55: „O polskości dawnych zabytków prawosławnych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej" — odczyt z dz. „Ziemia Wileńska" wygł. dyr. W. Girbert-Studnicki; g. 16.55—17.20: Odczyt z dziedziny: „Wychowanie narodowe", wygł. ks. kapelan P. Śledziewski; g. 17.20—17.45: Opieka społeczna nad matką i dzieckiem" odczyt z działy „Hygjena" wygłosi dr. St. Bagiński; g. 17.45—18.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; g. 18.50—19.15: Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.20—22: Transmisja opery z Katowic; g. 22.05: Komunikaty PAT'a; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

—0—

ŚWIĘTO PAŃSTWOWE 3-GO MAJA. Uroczysta akademja ku czci święta państw. Konstytucji 3-go Maja(która odbędzie się w sali Starego Teatru wieczorem dnia 2 maja, będzie przez radjostację krakowską transmitowana do innych stacyj. Na program tej akademji złożą się produkcje chóru „Echa", orkiestry 20 p. p. i recytacje dyr. Z. Nowakowskiego i śpiewu p. Didura.

LITERACKA NIEDZIELNA AUDYCJA w dniu 6 maja (w godzinach od 18.20—19.10) obejmie ballady, opowieści i bajki w wykonaniu Stanisławy Wysockiej i Jerzego Ronarda Bujańskiego. Znakomita artystka, w Krakowie od dłuższego czasu nie słyszana, przypomni się radjosłuchaczom przez radjo.

ECHA AFGAŃSKIE W RADJO. Z okazji pobytu króla Afganistanu w Warszawie odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. akademja w auli warszawskiego uniwersytetu w godzinach od 17.30—18.55. Akademja ta będzie transmitowana przez radjostację krakowską. Wskutek tej transmisji odczyt prof. Talko Hrynkiewicza został przesunięty na wcześniejszą godzinę.

HENRYK JOSSE.

H. A. Taine.

W setną rocznicę urodzin.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia Hipolit A. Taine był jednym z czołowych przedstawicieli intelektu francuskiego i twórcą owych prądów naukowych, które w europejskim świecie umysłowym wyżłobiły głęboki ślad. Nazwisko to było w owej epoce hasłem i sztandarem. Reakcja po roku 1848 zajęła się nim pilnie i na swój sposób. Taine, ukończywszy paryską Szkołę normalną, tę pepinjerę genjuszów, został wysłany do Nevers jako nauczyciel tamtejszego kolegjum. Popadł w niełaskę. W r. 1852 pisał do swojej siostry: „Mój przyjaciel Prevost opuścił uniwersytet, About miał rozum i pojechał do Grecji, ja pozostanę, chyba że mnie wygnają".

I pozostał, ale nie przy nauczycielstwie, tylko przy swoich myślach. Pozostał wiernym sobie. W roku 1853 zdobył doktorat „es letrres" na podstawie dwóch prac (double these), a mianowicie „De personis platonicis" i „Rozprawa o bajkach La Fontaine'a". Ta druga praca zwróciła już uwagę kół naukowych na Taine'a, który liczył naówczas 25 lat życia. W następnym roku pojawiła się jego praca o Tytusie Liwiuszu (Essai sur Tite Live), wywołując sensację. Taine wystąpił tu z tezą, że Liwjusz, jak wszystkie umysły niepospolite, miał swoją „moc przewodnią" (faculté maitresse), z której się wszystko wywodzi. Wystąpił tu równie jako demonstrator systemu Spinozy. — Tradycja uniwersytecka zachwiała się, mimo to jednakże Akademja Francuska przyznała Taine'owi nagrodę. To był tylko początek.

Przyszła „Historja literatury angielskiej", pierwsze jego dzieło kapitalne. Tu już wyraźnie wystąpiła potrójna teza Taine'a, a mianowicie: „la race, le milieu, le moment" — rasa, środowisko, moment, czyli otoczenie ogólne rasowo-narodowe, otoczenie bliskie, czyli społeczno-towarzyskie, a wreszcie chwila, czyli indywidualny popęd. Te trzy czynniki stanowią o twórczości naszej. Na tej tezie potrójnej zbudował Taine w swojej Historji literatury angielskiej gmach renesansowej piękności, w którym myśl, odziana jest w czarującą formę. Tak nie pisał dotąd żaden krytyk, żaden uczony, żaden myśliciel. Należy dodać, że Taine znał dobrze Anglję i cenił wysoko jej umysłowość.

Nad głową Taine'a gromadziły się oddawna chmury, z których miał paść piorun, nieco teatralny. Zarzucono mu, że jest uczniem Spinozy i wyznawcą Darwina. Nie baczono, że Taine znał równie dobrze kulturę Grecji i Rzymu, jak wszelką kulturę nowożytną. Szedł przedewszystkiem swoim torem, miał swoje myśli, no i pomyłki, a że był w pokrewieństwie z tym lub owym umysłem, nie można się dziwić, jeżeli zważymy, że kultura Europy liczy się już na tysiąclecia. Ale nadarzyła się sposobność, kiedy przeciwnicy Taine'a mogli przemówić do całego ogółu, zwykle nie bardzo chcącego myśleć. Oto znaleziono w przedmowie do „Historji literatury angielskiej" następujące zdania: „Występki i cnoty są produktami podobnie jak witryol i cukier". Chyba nie trzeba zaznaczać, co Taine miał na myśli, że mianowicie występki i cnoty są produktami czynników psychicznych, zaś witryol i cukier produktami czynników chemicznych. Ale o to nie troszczyły się pewne sfery, którym chodziło o dowód, że Taine głosi herezję.

Nie będziemy tu wspominać o jego „Filozofji sztuki" i przejdziemy do drugiego dzieła kapitalnego p. t. „Początki Francji współczesnej" (Les origines de la France contemporaine"), przy którem go śmierć zaskoczyła. Taine był zwolennikiem zasady: „ni reaction ni revolution", a więc zwolennikiem logicznej ewolucji. To też potępił bez zastrzeżeń wielką rewolucję francuską ku ogromnej, acz nieuzasadnionej radości reakcjonistów, tak samo bowiem potępił zamach stanu Napoleona. Polemika o wielką rewolucję francuską trwa do dnia dzisiejszego. Profesor Aulard, zbijając poglądy Taine'a, powiedział, że „chcąc zrozumieć rewolucję, trzeba ją kochać". Ale to jest uczucie nie nauka. Zaś stary Clemenceau powiedział, że „rewolucja jest blokiem, który trzeba albo w całości przyjąć, albo odrzucić". Taine odrzucił.

Przez całe życie — jak się wyrażali jedni z przekąsem, drudzy z humorem — Taine trącił herezją. A jednak w swojej małej posiadłości wiejskiej, gdzie przepędzał znaczną część roku, zalecał dziewczętom czytanie takich książek jak „Naśladowanie Jezusa Chrystusa", uczęszczał do kościoła i żył w zgodzie ze swoim proboszczem. Godził naukę z dogmatem.

Naostatek notatka, że Taine był członkiem Akademji Francuskiej.

Kultura i sztuka.

TOWARZYSTWO WŁOSKO-POLSKIE IM. DANTEGO W KATOWICACH. Wczoraj w sali resjonalnej magistratu m. Katowic odbyło się, staraniem konsula włoskiego, pr. Luppiego. zebranie organizacyjne Tow. włosko-polskiego im. Dantego Alighieri. Protektorat nad Tow. objął wojewoda dr. Grażyński, w którego nieobecności zagaił zebranie naczelnik wydziału prezydjalnego przy województwie, dr. Saloni, udzielając głosu konsulowi, drowi Luppiemu. Dr. Luppi po włosku odczytał program i zadania towarzystwa, które śladami Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa i Łodzi ma sprzyjać zacieśnieniu stosunków pomiędzy narodami włoskim i polskim. Tosamo po polsku odczytał red. Hejnar. Następnie wizytator p. Farnik odczytał krótki szkic o wpływie kultury włoskiej i o wiekami uświęconych stosunkach polsko-włoskich. Licznie zebrani słuchacze nagrodzili prelegenta hucznemi oklaskami. a w imieniu zebranych osobno dziękował organizatorom p. prok. Rassp.

Następnie zebrani przyjęli w całości regulamin Tow., które w Polsce już liczy przeszło 100.000 członków i zapisali się na liście członkowskiej, poczem wybrano zarząd Tow. Prezesem Tow. jest wojewoda Grażyński, wiceprezesem dr. Saloni, Członkami Tow.: p. konsulowa de Luppi, gen. Zając, inż. Allaben, inż. Lowerde, p. Foni, p. Bon, ks. dr. Skrzypczyk, ks. dr. Siara, dr. Resso, dr. Regowicz, dr. Farnik, wizyt. p. Miedniak dr. Dobrowolski, red. Rumun, red. Smotrycki, red. Hejnar, prof. Tyminiecki, dr. Dąbrowski, p. Stępniowska, p. Sellenreich.

KONKURS KOMPOZYTORSKI STOWARZYSZENIA MŁODYCH MUZYKÓW POLAKÓW W PARYŻU. Ogłoszony przez Stowarzyszenie Młodych Muzyków Polaków w Paryżu konkurs kompozytorski dla kompozytorów narodowości polskiej do lat 35. został zamknięty w dniu 15 kwietnia 1928 r. Ilość nadesłanych kompozycyj wynosi 31. Jury w osobach pp.: Ravela, Roussela, Florent. Schmitta i Honeggera, już przystąpiło do prac wstępnych. Nagrody są następujące: pierwsza w sumie 15.000 frs. — nagroda ministerstwa W. R. i O. P., oraz dzieło sztuki, ofiarowane przez ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu, p. Alfreda Chłapowskiego, druga — w sumie 10.000 frs. — nagroda M. S. Z., oraz dzieło sztuki, ofiarowane przez ministra sztuki i oświaty Francji. p. E. Herriot, trzecia — w sumie 5000 frs. — nagroda Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. Ponadto zostaną przyznane trzy dyplomy uznania.

Dział gospodarczy

Okres pomyślnych konjunktur przechodzi.

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć, w dotychczas naogół niezmiennie pomyślnie układającej się sytuacji gospodarczej zmiana na gorsze, będąca następstwem zarówno zaostrzenia się walki kokurencyjnej na rynkach zagranicznych, jak również wynikiem braków w naszej polityce handlowej i kredytowej.

I tak np. sytuacja w najważniejszych dziedzinach przemysłu kształtowała się następująco: W przemyśle węglowym mieliśmy w marcu br. do czynienia ze znacznym spadkiem produkcji, a to pod wpływem nie tylko mniejszego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, ale również na skutek zmniejszonego eksportu. **W przemyśle naftowym mamy do czynienia z ciągłym zmniejszaniem się wytwórczości** i tak np. w lutym br. oddłożono w Zagłębiu Borysławskiem 41.894 ton, a więc o 5.060 ton mniej niż w styczniu. Również eksport w tym okresie był znacznie mniejszy niż w analogicznym okresie r. ub.

W przemyśle żelaznym liczą się z wzrostem produkcji wobec większych zamówień i pewnego ożywienia w ruchu budowlanym. Produkcja w lutym wynosiła surówki 54.500 ton, żelaza gotowego 102 tys. ton. W sprzedaży dała się zauważyć poważniejsza ilość protestów. **Ciężką jest sytuacja w przemyśle drzewnym,** wbrew bowiem oczekiwaniom Niemcy nie zakupują dużych ilości drzewa. **W przemyśle tym szczególnie dotkliwie daje się odczuwać brak kredytów obrotowych,** tak, że Naczelna Rada Drzewna obradowała nad sprawą kredytów drzewnych oraz omawiana jest sprawa utworzenia Banku Drzewnego. Eksport drzewa naogół był tak wysoki jak ub. r. Przemysł drzewny pokłada duże nadzieje w obecnym sezonie budowlanym na rynek wewnętrzny.

W łódzkim przemyśle bawełnianym sezon wiosenny zawiódł naogół, a to zarówno z powodu spóźnionej wiosny, jak i niepomyślnej sytuacji ekonomicznej ludności. Ostatnio przemysł ten stworzył dla obrony przed niewypłacalnością klijentów sekcję handlową, która ma centralizować wszystkie informacje o zakupach poszczególnych hurtowników. **Sytuacja w przemyśle wełnianym jest nieco lepsza,** lecz również pozostawia wiele do życzenia. W ub. m. ogłoszono upadłość jednej z poważniejszych fabryk wełnianych, a mianowicie Borsta w Zgierzu.

W przemyśle garbarskim ruch mały. Ceny naogół kształtowały się ponownie dość wysoko. Sprawa uzyskania dostatecznych kredytów obrotowych dla garbarni idzie bardzo opornie. **W przemyśle materjałów budowlanych konjunktury naogół pomyślniejsze.** Cegła ma być uznaną za artykuł pierwszej potrzeby, a cena jej podlegać ma ścisłej kontroli. Cegielnie lubelskie mają otrzymać kredyty od Banku Gospodarstwa Krajowego pod warunkiem, że będą sprzedawać cegłę po cenie nie wyższej jak 30 do 30 proc. ponad koszty własne.

W dziale porcelany fabryki mają wielkie zamówienia, które sięgaja nawet na rok przyszły. Mimo to jednak poważne ilości porcelany przywozimy z zagranicy. W fajansie sezon jest dobry na rynku wewnętrznym, natomiast zły w eksorcie.

W przemyśle spirytusowym czynione są usiłowania dla stworzenia wspólnej organizacji eksportowej dla spirytusu, która ma się przyczynić do wzmożenia naszego eksportu. W przemyśle tłuszczowym i olejarskim sytuacja układa się różnie. Fabryki lakierów i farb importują w coraz znaczniejszej ilości zagranicznych olei lnianych, a to w związku z niższą ich ceną. W produkcji mydlarskiej — produkcja stale wzrasta wobec wzrostu konsumcji mydła. W kraju w najbliższym czasie oczekują powstania nowej wielkiej fabryki mydła — organizowanej przez kapitały angielskie. W przemyśle młynarskim panuje dalej stagnacja. Na rynku krajowym zaczyna się zjawiać mąka niemiecka.

Jak więc widzimy, najważniejsze dziedziny przemysłu, jak przemysł węglowy, drzewny, włókienniczy wykazują pogorszenie sytuacji. Pewna stabilizacja stosunków daje się zauważyć w przemyśle żelaznym, chemicznym, tłuszczonym, garbarskim i spożywczym. Poważniejsza zaś poprawa jedynie w przemyśle materjałów budowlanych oraz w przemyśle metalowym i maszynowym.

Jakkolwiek więc całość obrazu nie jest ujemną, to jednak daleko jej do ogólnie pomyślnej sytuacji gospodarczej okresu poprzedniego. Wysoce charakterystycznem jest, że zarysowujące się w niektórych dziedzinach życia gospodarczego przesilenie obejmuje te dziedziny, gdzie przemysł pracuje wśród średnich konjunktur, a równocześnie odczuwa silny brak kapitałów obrotowych. Brak gotówki dostatecznej zdaje się leżeć u podłoża obecnych niedomagań. Jedynie tylko te działy przemysłu, które pracują w szczególnie pomyślnych konjunkturach, jak np. przemysł budowlany, wykazują poprawę sytuacji.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

POŻYCZKI LOMBARDOWE P. K. O. Właściciele kont czekowych i oszczędnościowych P. K. O. mogą korzystać z pożyczek lombardowych, udzielanych zarówno przez centralę P. K. O. w Warszawie, jak i jej oddziały w Krakowie i Katowicach. Pożyczki te są udzielane pod zastaw: papierów państwowych w wysokości 80 proc. ich wartości giełdowej, papierów komunalnych i hipotecznych w wysokości 15 proc. ich wartości giełdowej, akcyj Banku Polskiego w wysokości 100 zł. za sztukę, innych pierwszorzędnych akcyj dywidendowych w wysokości 50 proc. ich wartości giełdowej.

Pod zastaw 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej P. K. O. wydaje pożyczki w wysokości 44 zł. za sztukę.

UROCZYSTE OTWARCIE ÓSMEGO TARGU POMORSKIEGO. Uroczysle otwarcie ósmego Międzynarodowego Targu w Poznaniu nastąpi dnia 29-go b. m. o godz. 9.30 w gmachu administracyjnym Targów. Ceremonji otwarcia dokona minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski. W dniu otwarcia spodziewany jest liczny zjazd wybitnych osobistości naszego życia gospodarczego, przedstawicieli instytucyj handlowych, organizacyj gospodarczych, społecznych, zawodowych i t. d Przybywa również wycieczka parlamentarzystów naszych z marszałkiem Sejmu i Senatu na czele.

EMIGRACJA DO AMERYKI. Kwota emigracyjna do Stanów Zjednoczonych A. P. dla poszczególnych krajów na rok fiskalny 1928/29 została utrzymana w wysokości obowiązującej. Nowy okres dla ustalonych w poprzednich rozmiarach kwot trwać będzie od 1 lipca b. r. do 30 czerwca 1929 r. Kwota polska obejmuje 5.982 osoby.

POPRAWA SYTUACJI W GARBARSTWIE. Sytuacja w garbarstwie uległa w ostatnich czasach pewnej poprawie i ruch ożywił się nieco. W końcu lutego i marca ceny kształtowały się nisko i sprzedaż szła słabo, po świętach jednakże dał się zauważyć pewien popyt i w związku z tem ujawnił się brak towaru.

Jednocześnie podrożał surowiec na całym świecie, tak, w Europie i w Ameryce. Wszystko to razem wróży zwyżkę, która nastąpi niezawodnie w niedługim czasie.

Dowiadujemy się, że w Łodzi przystąpiono obecnie do budowy nowej garbarni kosztem około miljona złotych, w czem uczestniczą podobno kapitały amerykańskie. Garbarnia ta będzie wyrabiała skóry podeszwiane, lecz prawdopodobnie zakres jej zostanie z czasem rozszerzony znacznie.

Dział sportowy.

Polscy jeźdźcy zdobywają „puhar narodów"

Nicea. (PAT). W ogłoszonym onegdaj konkursie armij cudzoziemskich, **rotmistrz Królikiewicz** na koniu „Redglead" **zdobył pierwszą nagrodę,** zaś **podpułkownik Rómmel** na „Donneuse" **drugą.** Pozatem rotm. **Królikiewicz** na „Markizie" i podpułkownik **Rómmel** na „Oberku" zdobyli wstęgi. W konkursie o nagrodę armji francuskiej, pierwsze miejsce zajęła **Szwajcarja.** W tymże konkursie por. **Załęga** na „Nelly" uzyskał 4 miejsce, por. **Zgorzelski** na „Ładnej" 6, major **Dobrzański** na „Zeferze" 7 i por. **Gzowski** na „Jaskrawym" 10 miejsce.

• • •

W rozegranym w dniu wczorajszym konkursie o **„puhar narodów" zwycięstwo odniosła ekipa polska, zdobywając I miejsce i puhar** ofiarowany przez ministra spraw zagr. Wynik ten uważać należy za **ogromny sukces polskiej hippiki,** wielce pocieszający przed igrzyskami olimpijskiemi w Amsterdamie.

——0——

ZAWODY KONNE W KRAKOWIE.

W dn. 28 bm. odbyły się w Rakowicach pod Krakowem zawody konne staraniem 8 p. ułanów im. ks. J. Poniatowskiego, które dały nast. rezultaty:

Konkurs podoficerski O. K. V (uczestników 34 z 8 p. uł., 5 p. a. c., 6 p. a. p, 5 d. a. k.) 1) wachm. **Bednarski** (Kształt) 8 p. uł., 2) wachm. Mądry (Jędza) 8 p. uł., 3) wachm. Kutek (Marka) 8 p. uł.

Konkurs oficerski O. K. V. Handicap o nagrodę wędrowną ufundowaną przez 8 p. ułanów — brały udział: **6 p. a. p., 5 d. a. k, 8 p. uł.** (uczestników 28). 1) Por. **Lisowski** (Mentekaptus), 2) por. Tetmajer (Migdał), 3) por. Tetmajer (Igumen).

W tym konukrsie należy zaznaczyć specj., że rozgrywka odbyła się na przeszkodach, których szerokość i wysokość podziwiałaby napewno najwięcej wymagająca publiczność z pierwszorzędnych torów zagranicznych.

Konkurs oficerski ułanów ks. J. Poniatowskiego (uczestników 20). Nagroda honorowa korpusu oficerskiego tegoż pułku. 1) Por. **Wolski** (Monus), 2) por. Skowroński (Nirwana), 3) por. Wolski (Kartagina).

Nagrody honorowe rozdał dowódca O. K. V jen. dyw. Wróblewski i dowódca V brygady kaw. pułk. Plisowski.

——o§o——

Rozgrywki ligowe.

Kraków, 30 kwietnia.

Tabela ligowa uległa znowu zmianom, na pierwszem miejscu widzimy kroczącą na czele drużynę **IFC,** a potem **Polonji,** natomiast Wisła zeszła na dalszy nieco plan. Jest to jednak narazie pozorna i nic nie mówiąca degradacja. Wisła pozostała bowiem dalej w położeniu najlepszem, bo **bez straty punktu,** a jeśli zajmuje gorsze miejsce, to narazie dlatego, ponieważ pauzowała w niedzielę, a tem samem nie miała możności rozegrania zawodów tak, jak to czynił IFC lub Polonia.

Na podkreślenie z ubiegłej niedzieli zasługuje **wielki sukces IFC** w spotkaniu z Hasmoneą oraz jeszcze **większy Polonii w meczu ze Śląskiem,** bo nawet **mniej spodziewany.** Drużyna warszawska, która w u. r. tak słabą odegrała w mistrzostwach Ligi rolę, teraz zaczyna brać się poważnie do roboty. Pogoń swą porażką w Łodzi oraz Warta i Cracovia swemi remisowemi wynikami udowodniły, iż w każdym razie **nie są obecnie w dobrej formie.** Na uwagę zasługuje podkreślenie zwycięstwa **Czarnych,** którzy dzięki ambicji ich cechującej, potrafią stawić czoło odważnie groźbie spadnięcia z Ligi do okręgowej kl. A.

Poniżej dajemy najnowszą tabelę mistrzostw ligowych:

Nazwa klubu	Ilość gier	punktów	Stos. bram.
I. F. C.	6	11	20:4
Polonia	6	11	21:5
Wisła	5	10	20:4
Cracovia	5	7	13:8
Ruch	7	7	8:12
Legja	4	6	15:5
Warta	4	5	9:7
Warszawianka	5	5	9:7
Pogoń	5	4	10:15
Turyści	6	3	6:14
Ł. K. S	6	3	6:14
Śląsk	7	3	7:22
Czarni	5	2	7:17
T. K. S.	4	1	7:16
Hasmonea	3	0	1:11

CRACOVIA — WARSZAWIANKA 1:1 (1:1).

Wczorajszy mecz zaliczyć należy do **serji niepowodzeń,** jaka towarzyszy ostatnim występom Cracovii w spotkaniach ligowych. Wygrana różnicą jednej i przypadkowej do tego bramki w Toruniu z TKS-em, zwycięstwo nad Śląskiem różnicą jednej bramki, uzyskanej z rzutu karnego, wysoka wreszcie porażka z drużyną Ruchu na G. Śląsku i wczorajszy, remisowy rezultat na własnym gruncie z Warszawianką świadczyłby, iż białoczerwoni **przechodzą pewien kryzys** i nie są w stanie teraz chwilowo zdobyć się na poważniejszy wysiłek. Cracovia straciła kontakt z drużynami krajowemi przez rok cały w czasie odseparowania się od klubów ligowych i przez to nie umie się dostosować zapewne do ich taktyki.

Mecz wczorajszy podzielić należy na dwie, odrębne połowy. Pierwsza z nich stała pod znakiem **wielkiej przewagi Cracovii,** do gości bowiem należały w tym okresie zaledwie tylko kilka początkowych minut, kiedy to lewoskrzydłowy Luxemburg z centry prawego skrzydła (Hasselbuscha) zdobywa pierwszą bramkę. Ogromna w tym okresie jak wspomnieliśmy przewaga białoczerwonych, doprowadziła zaledwie do zdobycia wyrównującej bramki z rzutu karnego, strzelonego przez Gintla. Bohaterem meczu był niewątpliwie bramkarz gości, **Domański,** który wykazał niezwykłą klasę i zapewne z pośród polskich bramkarzy zajmuje pierwsze miejsce.

Po pauzie następuje gra otwarta i wyrównana, goście bowiem, stosujący z początku taktykę defensywną, zaczęli teraz przechodzić do kontrofenzywy i niejednokrotnie poważnie zagrozili bramce miejscowych, na której straży stali jednak dzielnie **Zastawniak I,** a przedewszystkiem **Calder.** Ci dwaj gracze, a obok nich **Zastawniak II** byli właściwie podporą drużyny. Obustronne ataki nie doprowadziły w tej części gry do zmiany jakiejkolwiek rezultatu. Sędziował słabo p. **Rosenfeld,** który poddawał się w swoich rozstrzygnięciach presji zbyt impulsywnie krzyczących niejednokrotnie widzów, których zgromadziło się około 3.000.

Skład drużyn był następujący: Warszawianka — Domański, Zwierz I, Wróblewski, Fijałkowski, Zwierz II, Hahn, Haselbusch, Jung, Szenajch, Korngold i Luksemburg. Cracovia — Szumiec, Calder, Zastawniak I, Ptak, Chruściński, Zastawniak II, Kubiński, Mysiak, Kałuża, Gintel i Wójcik.

POLONIA — ŚLĄSK 8:0 (4:0).

Warszawa, 30 kwietnia. Zawody te zakończyły się **zasłużonem zwycięstwem Polonji,** której atak w tym dniu był niezwykle dobrze usposobiony. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Ałaszewski, Dittner** i **Aleksandrowski** po dwie, oraz **Krieger** jedną, ósma bramka „samobójcza". Sędzia p. Korngold.

IFC. — HASMONEA 5:0 (1:0).

Katowice, 30 kwietnia. Zasłużone zwycięstwo w tym stosunku drużyny katowickiej, **grającej bez słabych punktów.** W pierwszej połowie gra równa, otwarta, przyczem obie strony dla braku szczęścia nie zdołały wykorzystać wielu sytuacyj podbramkowych. Jedyną bramkę w tym okresie strzelił **Joszke.** W drugiej natomiast połowie drużyna IFC, która była lepszą i technicznie i taktycznie, ma znaczną przewagę i przez **Kozoka** II, **Görlitza** i **Geislera, zdobywa** trzy **bramki.** Ostatnia bramka **„samobójcza"** z winy Schneidra, który mimo to był najlepszym graczem Hasmonei na boisku. W **Hasmonei zawiódł zupełnie atak ze Steuermanem na czele.** Sędziował doskonale p. Rutkowski. Publiczności do 3.000 osób.

TURYŚCI — POGOŃ 5:4 (4:2).

Łódź, 30 kwietnia. Słaba forma Pogoni doczekała się jeszcze jednego potwierdzenia. Turyści grali w **odmłodzonym składzie** z **Kulawiakiem** na środku ataku. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Solarski** (2), **Kulawiak, Hojnacki** i **Kahan** (z rzutu karnego) po jednej. Dla Pogoni wszystkie bramki zdobył **Kuchar,** jedyny gracz gości, który wykazał doskonałą formę. Sędzia p. Jedliński.

WARTA — TKS. 2:2 (0:1).

Toruń, 30 kwietnia. Mimo wielkiej przewagi w drugiej części gry, Warta musiała zadowolić się nierozstrzygniętym wynikiem. Bramki dla Warty zdobyli: **Staliński** i **Spojda** (z rzutu karnego), a dla TKS-u **Cieszyński** i **Gumowski.** Sędzia p. Raettig.

CZARNI — ŁKS. 3:1 (2:1).

Lwów, 30 kwietnia. Niezwykle ambitna gra drużyny lwowskiej, która dzięki temu wygrała te swoje pierwsze zawody w mistrzostwach ligowych. **ŁKS zawiódł na całej linji.** Poziom zawodów niezbyt wysoki ze względu na słabą grę Łodzian. Bramkę dla gości strzelił **Hoffmann,** a dla miejscowych **Sawka** (2) i **Chmielowski** (1). Sędzia p. Arczyński.

WYJAZD „WISŁY" DO PRAGI.

W najbliższą niedzielę, 6 maja, odbędzie się dawno oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem w Polsce mecz piłkarski Slavii praskiej i mistrzowskiej drużyny ligowej Wisły. Mecz ten odbędzie się w ramach uroczystości sportowych w Pradze pod protektoratem ministra oświaty Hodży. Slavia, jedna z najlepszych drużyn kontynentu, osiąga zawsze najlepsze rezultaty z obcymi zespołami i jest przeto uważaną za swego rodzaju **reprezentantkę sportu czechosłowackiego na forum zagranicznem,** to też ewent. wynik zaszczytny, uzyskany przez Wisłę, miałby **ogromne i niezwykle doniosłe znaczenie dla polskiej piłki nożnej,** tak niedocenianej w Czechosłowacji.

Tu zaznaczyć należy, iż występy naszych drużyn w Pradze **nie cieszyły się jeszcze dotąd powodzeniem.** W stolicy Czech gościły dotąd drużyny **Czarnych** i **Cracovii,** z tych pierwsza odjechała z **ogromną klęską** w spotkaniu ze Slavią, Cracovia uległa równie w bardzo wysokim stosunku, bo **0:5.**

Oczekiwać należy, iż drużyna Wisły zdobędzie się na jak największy wysiłek i godnie będzie reprezentować polski sport piłki nożnej poza granicami kraju.

——0——

PIĘKNY REKORD POLSKIEJ AUTOMOBILISTKI.

P. Jabłońska przebywa na samochodzie drogę Paryż-Kraków.

Członkini Krakowskiego Klubu Automobilowego p. Jabłońska, odebrawszy swą maszynę w fabryce w Paryżu, wyruszyła dnia 22 bm. o godz. 5 w kierunku granicy niemieckiej na Verdun, Metz, przejeżdżając granicę za Saarlouis i nocując w Bingen nad Renem. Do Bingen przyjechała o godz. 22 zrobiwszy w tym dniu **510 klm.** Następnego dnia po doskonałych szosach niemieckich, które poza drobnym odcinkiem Fulda-Gotha okazały się doskonałymi, przybyła nasza sportsmenka do Oschatz koło Lipska, przebywając **510 klm.** Następnego dnia przez Lipsk do Bytomia, gdzie przybyła o godz. 23 w nocy przebywając **480 klm.,** tak by następnego dnia, wyjechawszy z powodu trudności dopiero po południu, przybyć do Krakowa wieczorem, **pokrywając ostatnich 140 klm. po znanych drogach stosunkowo prędko.** Cały dystans przejechany wynosił **1600 klm.**

Rajd Paryż-Kraków potwierdził, że p. Jabłońska jest nietylko jedną z najlepszych polskich kierowczyń, ale zarazem jest w tej chwili predysponowaną do wielkich rajdów i do dalszych w tej dziedzinie sukcesów.

Rajd ten wykonany przez p. Jabłońską samodzielnie, bez czyjejkolwiek pomocy uznać trzeba za jeden z **najpiękniejszych wyników kobiecego sportu w Polsce.**

Czy spożycie dużej ilości owoców może być szkodliwe?

W wielu wypadkach obserwowano nieraz bardzo groźne objawy, a nawet porażenie kiszek i śmierć, po spożyciu większej ilości owoców i napiciu się na to wody. Celem wykrycia przyczyny tych groźnych objawów, przeprowadzono odpowiednie doświadczenia w farmakologicznym instytucie w Wurzburgu, przyczem zauważono bardzo ciekawe szczegóły. Otóż najpierw przekonano się, że owoce świeże posiadają wprost niebywałą zdolność pęcznienia. Tak n. p. objętość świeżych wiśni zwiększa się po napęcznieniu o 100%! W temperaturze ciała prócz tego owoce zaczynają, już po kilku godzinach fermentować, przyczem wydzielają się ogromne ilości gazów, chociaż tkanka owocowa nie ulega jeszcze właściwemu strawieniu.

Po spożyciu dużej ilości świeżych owoców (kompoty nie wchodzą tu w rachubę), a zwłaszcza soczystych, żołądek może rychło ulec szybkiemu rozdęciu a nawet porażeniu, do czego dołączają się przypadłości ucisku serca, a dalej procesy fermentacyjne, mogące spowodować ostrą dyspepsję, boleści, porażenie kiszek i miserere. Przypadłości te skończyć się mogą nawet zejściem śmiertelnem.

Również groźne objawy wywołuje spożycie owoców spleśniałych i sfermentowanych. Powinniśmy też unikać spożywania naraz większych ilości surowych owoców (nieostrożne kuracje owocowe), a zwłaszcza nie pić potem nigdy wody.

A. K.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.